Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 5.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja (centrala-Poznańska 30) (filja-Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz. bez przerwy. — Redaktor odpowiedzialny Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 66. | BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 21 marca 1926 roku. | Rok XX.

Trzeci zamach zbrodniczy na pociąg pod Rogowem.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Nadzwyczajna komisja śledcza orzekła się, iż wykolejenie pociągu pośpiesznego Kraków—Warszawa, spowodowała zbrodnicza ręka.

Jest to już trzeci zkolei wypadek wykolejenia się pociągu pod Rogowem.

Bau z P. K. O. pozostaje nadal w areszcie.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny nie zgodził się, aby odwołać areszt prewencyjny Wilhelma Baua, dostawcy budowlanego z P. K. O.

Węgiel dla bezrobotnych.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów mianował nowego dyrektora, który zajmie się stałem dostarczaniem węgla dla bezrobotnych.

Czy aby nie obiecanki.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Na Komitecie Rady Ministrów postanowiono, aby w dostawach siana i słomy dla wojska uwzględniać w pierwszym rzędzie rolników i zrzeszenia wytwórców rolnych.

Urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości u swego ministra.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości p. Piechocki, przyjął delegację Stow. Urzędników z Min. Spraw., którzy przedstawili mu postulaty w sprawie uposażenia, stabilizacji i redukcji... Min. Piechocki przyrzekł poparcie w ramach możliwości państwowych.

Gen. Zagórski usiłuje się oczyścić.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Gen. Zagórski ma pociągnąć kilka pism warszawskich, oskarżając je o tendencyjne sprawozdania prasowe.

Akt oskarżenia przeciw agitatorom białoruskim.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Władze wileńskie wygotowały akt oskarżenia przeciwko 4 członkom Niezależnej Partji Chłopskiej — za działalność separatystyczną na rzecz Białorusi sowieckiej.

Aresztowano Paszkiewicza, sekretarza posła Szapiela.

Rezygnacja prezydenta Grecji.

Ateny, 19. 3. PAT. Agencja ateńska donosi: Prezydent republiki Kunduriotis ustąpił ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Prezes rady ministrów Pangalos zwrócił się do prezydenta republiki, aby nadal pozostał na stanowisku prowizorycznie aż do wyborów nowego prezydenta. Wybory te naznaczono na dzień 4 kwietnia.

Plantatorzy kawy chcą wywieźć od nas 30 tys. robotników.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Plantatorzy kawy z Parany i San Paulo w Brazylji gotowi są przewieźć do Południowej Ameryki 30 tysięcy robotników z Polski na swój koszt. Nad możliwością tego odpływu zastanawiają się czynniki rządowe. Dopiero 28 bm. po posiedzeniu Naczelnej Rady Emigracyjnej z przedstawicielami rządu i org. społecznych — zapadnie decyzja.

Rozruchy w Pekinie.

Londyn, 19. 3. PAT. Reuter donosi następujące szczegóły o wczorajszych wypadkach w Pekinie: Jak się okazuje, do studentów strzelali członkowie straży przybocznej szefa egzekutywy. Straż ta odmówiła dopuszczeniu studentów do gmachu, a gdy ci ostatni usiłowali wtargnąć siłą, zrobiła użycie ze swych bagnetów. W końcu zaczęła strzelać z bliskiej odległości do manifestantów. Wypadki te wywołały wielkie oburzenie wśród studentów, przeciwko którym rząd podobno zamierza przedsięwziąć nowe środki, a m. i. wydać ma rozkaz aresztowania komunistycznych przywódców wśród studentów.

600 dol. dziennie na wydatki...

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Sprawa wykrycia w Warszawie drukarni komunistycznej, zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano przeszło 100 osób. Uwięziono między in. Sarę Brandwein, biuralistkę, która zdobywszy zaufanie kilku urzędów — dostarczała wiadomości państwu ościennemu.

Kasjer Racikowski otrzymywał 500 do 600 dol. dziennie na wydatki. Oczywiście lwią część zawsze przehulał.

O dobre imię człowieka!

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Prezes stałej delegacji Związku Zrzeszeń profesorów szkół akademickich, J. Sosiński, ogłasza, że wszczął dochodzenia w związku z oświadczeniem b. premjera Wł. Grabskiego, że niektórzy niewymienieni profesorowie zarzucali mu pokątnie różne rzeczy w związku z jego zarządzeniami. Wynik dochodzeń będzie opublikowany.

Wspaniały pałac sprawiedliwości spłonął.

Gandawa, 19. 3. PAT. Pożar zniszczył kompletnie tutejszy pałac sprawiedliwości (sąd krajowy).

O rozbrojenie na morzu.

Paryż, 19. 3. PAT. „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu: Rząd Stanów Zjedn. został powiadomiony, że Francja, Włochy i Japonja są przeciwne tezie amerykańskiej, zdążającej do wyodrębnienia kwestji rozbrojenia na morzu i zbrojeń lądowych oraz nalegać będzie na to, aby sprawy te zostały wspólnie rozpatrywane pod egidą Ligi Narodów.

Olbrzymi pożar w Tokio.

Tokio, 19. 3. (PAT). W następstwie wybuchu materjałów pirotechnicznych w dzielnicy Sugimo powstał pożar, który rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. Spaliło się 800 domów, wiele sklepów, bez dachu pozostało 7000 osób. Strat w ludziach nie było.

Pożar „Paparoa“.

Kapstadt, 19. 3. (PAT). Wielki amerykański parowiec „Paparoa“ spłonął. Załoga i pasażerowie zostali zabrani przez inne okręty.



Śmierć gen. Brusiłowa.

Moskwa, 17. 3. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy zmarł tu na zapalenie płuc gen. Brusiłow, w 73 roku życia.

Gen. Brusiłow był wychowankiem korpusu paziów. Po skończeniu akademji, wstąpił do kawalerji, gdzie zdobył sobie opinję wybitnego dowódcy. Wojna europejska zastała go na stanowisku dowódcy korpusu, później zaś mianowany był dowódcą południowo-zachodniego frontu. Po rewolucji lutowej przez pewien czas był naczelnym wodzem. W roku 1916 przedsięwziął ofenzywę, dzięki której posunął się w głąb Małopolski. Podobnaż ofenzywa w r. 1917 zakończyła się olbrzymią klęską. Po wybuchu bolszewizmu Brusiłow został aresztowany, jednak wkrótce ułaskawiono go i mianowano członkiem rady wojennej. **W czasie wojny z Polską** Brusiłow z kilku innymi generałami wydał odezwę do oficerów na emigracji, by zapomnieli o krzywdach ze strony bolszewików i wzięli czynny udział w pochodzie na Warszawę.

Zakończenie konferencji ministrów pracy.

Londyn, 19. 3. (PAT). Konferencja pracy zakończyła się o godz. 2,30 w nocy. Zawarto układ, który podpisali przedstawiciele Francji, Anglji, Włoch, Belgji i Niemiec.

Co będzie z Ligą Narodów.

...Dlaczego powstają takie walki o miejsca w Radzie Ligi? Czy i tam protekcja panuje? Prosimy o objaśnienie terminów „stałe i niestałe“ miejsca w Radzie Ligi.. Jaka jest rola delegatów państw nie reprezentowanych w Radzie?

Z listu do redakcji Dziennika Bydgoskiego.

Uprzedzam czytelnika z góry, że przystępując do napisania niniejszego artykułu, przeczytałem sobie statut Ligi Narodów i w toku napisania do tegoż statutu zaglądam, nie mówiąc oczywiście o licznych innych komentarzach. Niektórzy dziennikarze mają wprawdzie inny zwyczaj, jak np. autor artykułu berlińskiej „Germanji“, który w toku ostatnich obrad genewskich Zgromadzenia Ligi wojował nieistniejącemi w statucie zastrzeżeniami, jakoby stałym członkiem Rady Ligi mogło zostać tylko wielkie mocarstwo.

Jeśli centralny organ katolików niemieckich, cytowany nieraz przez prasę londyńską, paryską czy nowojorską jako głos 20 miljonów katolików niemieckich, popisuje się takiem nieuctwem, to zmusza to nas poniekąd do wyrozumiałości wobec prasy polskiej, w której literaci, nie obeznani z aktami dyplomatycznemi stanowią zrąb sztabów redakcyjnych. Rady polityczne, udzielane ostatnio premjerowi Skrzyńskiemu w czasie jego pobytu w Genewie przez owych politykujących literatów polskich stanowiłyby, razem zebrane, skarb mimowolnego humoru, kasującego znany utwór Marka Twaina: „Jak redagowałem gazetę rolniczą“.

Nie można wymagać, aby dziennikarz, powołany do pisania artykułów politycznych, był naukowym specjalistą. Wystarczy, aby podobnie, jak handlarz śledzi zna się na gatunkach śledzi i źródłach zakupu, znał źródła i opracowania najważniejsze, a przedewszystkiem stale w nich pracował. Tak pracując, dziennikarz choć niefachowiec, może „odpowiadać na pytanie, na które jeszcze nauka nie dała odpowiedzi, gdyż zwlekać nie może, bo tu żywy naród czeka“. (Nauka Polska III str. 166.)

„Publicysta musi mieć odwagę popełnienia błędu“ — mówił śp. Niemojewski. Specjaliści prawa międzynarodowego uważać go będą mimo zaglądania do źródeł i komentarzy jako znachora. Nie wolno jednak pisać z „intuicji“, jak ów publicysta z „Germanji“, jak większość naszych politykujących literatów. Bo brak poczucia odpowiedzialności jest nieuczciwością, graniczącą z zbrodnią. W nagłych wypadkach, gdy brak leka-

Szwedzki buldog zlizuje łzy niemieckie.



Z dziejów i czynów Ligi Narodów.

Organ min. Skrzyńskiego o wyniku sesji Ligi Narodów.

Warszawa, 19. 3. PAT. Komentując negatywne wyniki sesji Ligi Narodów „Le Messager Polonais“ pisze między innemi:

„Mimo, iż narady genewskie odbywały się pod egidą „Ducha Locarna“, ostatnie wydarzenia wykazały, iż istnieją dwa „Duchy Locarna“: aljancki i niemiecki, pomiędzy któremi istnieją głębokie różnice. Podczas gdy państwa sprzymierzone posuwały chęci pojednawcze do ostatecznych granic, gdy Szwecja, Czechosłowacja gotowe były zrzec się miejsc w Radzie, a Polska zadawalniała się narazie miejscem niestałem, Niemcy nie chciały zrzec się żadnej ze swych wygórowanych pretensji, pragnąć wejść tryumfalnie do Ligi i narzucić swą wolę wszystkim narodom, zgromadzonym w Genewie. Przeciw tej naiwnej arogancji zbuntowały się wszystkie państwa, nawet te, których nie można podejrzewać o stronniczość wobec Niemców. Wyrażając ubolewanie co do decyzji, powziętej w Genewie, możemy jednocześnie skonstatować, iż Polska jest zadowolona, iż nie przyczyniła się do niepowodzenia rokowań genewskich, zachowując stanowisko pełne powściągliwości i umiarkowania. Pozatem Polska odnosi dużą satysfakcję moralną, gdyż wszystkie państwa, nie wyłączając Niemiec, musiały uznać, iż stanowisko Polski wymaga wstąpienia jej do Rady Ligi jednocześnie z Niemcami i że stanowi to konieczny warunek bezpieczeństwa i konsolidacji pokoju europejskiego.“

---

rza, każdy przechodzień jest zobowiązany ratować rannego swą niefachową wiedzą. Nie wolno jednak, dla odegrania pięknej roli samarytanina robić wymysłów literackich z pacjentów. Wara od literackich pomysłów nad narodem, o którego całość i zdrowie walczy specjalista powołany, jak to było z premjerem Skrzyńskim w Genewie!

Ostatnie wypadki genewskie śledziła opinja polska z niesłychanem zainteresowaniem. Dowodem tego np. wiec publiczny, zwołany w Bydgoszczy przez wszystkie towarzystwa. Ongiś pies - kot troszczył się o zagadnienia międzynarodowe. Dziś nawet ludzie nie mający dachu nad głową a próżnię w żołądku zapominają o tych troskach, bo nagle rozjaśniło się wszystkim, że najedzą się do syta i znajdą dach nad głową, gdy przez Ligę Narodów zabezpieczone zostaną bezpieczeństwo międzynarodowe i pokój powszechny oraz uczciwość powszechna.

Znamienne są listy do redakcji. Dotąd głównie zapytywano o przerachowania wartości oraz w sprawach rozlicznych kłopotów prywatnych. Dziś zwracają się do nas z zapytaniami, dotyczącemi ustroju Ligi. Głównie zaprząta umysły czytelników zagadnienie,

czy w razie wyraźnej krzywdy polskiej moglibyśmy wystąpić z Ligi,

a pozatem

sprawa stałych i niestałych miejsc w Radzie.

Ci, którzy operowali hasłem **wystąpienia z Ligi,** zapominają o jednej rzeczy, że **statut Ligi Narodów stanowi część Traktatu Wersalskiego** i to pierwszą, obejmującą 26 paragrafów. Polska należy do założycieli Ligi, nie może więc opuszczać jej szeregów i stanąć na uboczu jak Stany Zjednoczone, Rosja i Niemcy, które to państwa mogły względnie musiały stanąć poza obrębem Ligi, ponieważ Stany Zjednoczone i Rosja nie ratyfikowały Traktatu, a Niemcy nie zostały dopuszczone do Ligi, nie dając rękojmi, wymaganej przez art. 1 statutu co do swych **„szczerych zamiarów przestrzegania zobowiązań międzynarodowych“.**

Występując więc z Ligi, przyjęlibyśmy rolę „Czarnego Pietrka“ ludzkości w miejsce Niemiec, które do Ligi wchodzą. Byłby to krok moralnie zgubny, ale ponadto byłoby to podważeniem Traktatu Wersalskiego, który przywrócił narodowi niepodległość i zabezpiecza nas przed politycznym ludożerstwem sąsiadów. Gdyby mimo wszystko głupota miała zwyciężyć, jak to już nieraz bywało, to jednak nie moglibyśmy od razu Ligi opuścić, gdyż artykuł 1, ustęp 3-ci powiada:

„Każdy członek Ligi może w **dwa lata** po uprzedzeniu o swym zamiarze, wystąpić z Ligi pod warunkiem, że wypełni do chwili wystąpienia wszystkie swe międzynarodowe zobowązania wraz z zobowiązaniami z tej umowy płynącemi“.

Przez dwa lata więc bylibyśmy nadal członkami i w tym czasie branoby nas na spytki, w sposób wypróbowany np. o mniejszości narodowe. Mam wrażenie, że po tych uwagach czytelnik przestanie sobie zaprzątać głowę sprawą wystąpienia Polski z Ligi Narodów. Kto tę instytucję uważa za złą niech podsunie myśl rozbijania Ligi Litwie, Niemcom czy Chinom.

Niestety u nas zbyt mało zdawano sobie sprawę, jak Polska przez Traktat Wersalski powiązana jest z Ligą Narodów. Zamiast więc całą siłą pary współpracować w tej instytucji i przez to poniekąd pozyskać przychylność decydującego mocarstwa, co osłabiłoby niesłychanie możność wrogiej w Lidze przeciw nam agitacji Gdańska czy Litwy, wielki odłam prasy polskiej miotał się na Ligę, przejmując się nieprzychylnemi dla Ligi głosami, które wróżyły jej upadek. Wystarczy przeczytać sobie ostatni rodział książki Dr. Dillona: Konferencja Pokojowa w Paryżu 1919.

Jest tam zbiór najbardziej dla Ligi nieprzychylnych opinji. Mógł sobie na to pozwolić Dillon, publicysta amerykański z racji pochodzenia irlandzkiego nie lubiący Anglji, przez małżeństwo z Rosjanką i długoletnie profesorstwo w Charkowie zniechęcony do Koalicji za niedopuszczenie monarchistów rosyjskich jako oficjalnych przedstawicieli Rosji do stołu konferencyjnego. W każdym jednak razie działalność Ligi obaliła wiele smutnych przewidywań Dillona, którego książka ongiś bez zastrzeżeń była w prasie polskiej chwalona. Autor pisał książkę jako publicysta amerykański.

A Stany Zjednoczone to świat odrębny dla siebie, niemal równy co do obszaru Europie, samowystarczalny, bo bogaty w wszelkie surowce, które w własnych fabrykach przerabia... Polak jest skrępowany, dla tego nasz pogląd na Ligę musi być odmienny. Broszurkę prof. Michała Rostworowskiego Liga Narodów, Kraków 1920, trzeba znać, chcąc zabierać głos z punktu widzenia Polaka. Dyplomacja polska z chwilą wystąpienia Skrzyńskiego, bezwzględnie popierać zaczęła Ligę, co sparaliżowało ataki Gdańska oraz Litwy, a przedewszystkiem spowodowało wysunięcie naszej kandydatury do Rady Ligi Narodów przez trzy mocarstwa: Anglję, Francję i Włochy.

Przechodzimy tem samem do zagadnienia **ustroju** Ligi. Opiewa o tem: **art. 2:**

Liga wykonywa działalność w niniejszym statucie (angielskie określenie na statut Ligi brzmi: „The Covenant of the League of nations“; francuskie: „Pacte de la Societé des nations“; publicyści polscy piszą: Umowa Związku Narodów, statut, wreszcie francuska „pakt“, zachodzi także kowenant Ligi) oznaczoną za pomocą **Zgromadzenia,** i za pomocą **Rady** przy udziale **stałego sekretarjatu.**

Art. 3.

Zgromadzenie składa się z przedstawicieli członków Ligi itd.

Art. 4.

Rada składa się przedstawicieli **głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych** oraz z przedstawicieli czterech innych członków Ligi. Tych czterech członków Ligi wybiera dowolnie Zgromadzenie, przytem w odstępach czasu, jakie uzna za stosowne. Do chwili pierwszego wyboru przez Zgromadzenie członkami Rady są przedstawiciele Belgji, Brazylji, Hiszpanji i Grecji.

Za **zgodą większości Zgromadzenia** Rada może wyznaczyć dalszych członków Ligi, którzy będą odtąd **stale** reprezentowani w Radzie. Za podobną zgodą może Rada powiększyć liczbę (niestałych) członków Ligi wybieranych przez Zgromadzenie na delegatów do Rady... i t. d.

Artykuł 5 postanawia, że m. i. uchwały Rady zapadają przez jednomyślną uchwałę.

Wobec powyższego pozostaje taka sytuacja, że protest jednego członka Rady paraliżuje postanowienie wszystkich członków Ligi. Zdawałoby się, że Zgromadzenie członków jest najwyższą władzą Ligi, tymczasem władza najwyższa należy do Rady.

Schücking i Wehberg, niemieccy komentatorowie statutu Ligi, porównują ustrój Ligi ze starą pruską ordynacją miejską, obowiązującą dotąd w b. zaborze pruskim, Rada Ligi to magistrat, a Zgromadzenia to rada miejska... Rada miejska nie jest parlamentem miejskim, jeno ciałem kontrolującem, którego uchwały magistrat może kasować. Niema zapewne miasta w naszych trzech województwach zachodnich, gdzieby nie zachodziły spory **miedzy magistratem a** radą. Dla tego spór w Lidze między Radą i Zgromadzeniem będzie łatwiej tutaj zrozumiany niż w województwach środkowych Polski, gdzie rady są rzeczywiście parlamentami.

Doktrynerski wyznawca demokratyzmu nie może być zadowolony z ustroju Ligi. To też od początku podnosiła się krytyka. Zaprzeczano Lidze prawa nazywania się Ligą Narodów. Jedni mówili, że jest to zakapturzona dyktatura Anglików, inni, że jest Ligą państw. Żądano więc stworzenia **parlamentu wszechświatowego,** do którego weszliby przez powszechne wybory wybrani delegaci narodów, a nie jak dotąd dyplomaci, delegaci rządów. Ten parlament narodów wybrałby gabinet, czyli Radę Ligi.

Jednakże ten sam Dillon, któremu podobne utopje przyświecają, zdaje sobie jasno sprawę, że

> „reorganizacja społeczeństwa na tych niezwykłych podstawach wymaga zmiany niektórych bardzo głęboko zakorzenionych instynktów natury ludzkiej. Taka zmiana nie może nastąpić w ciągu jednego wieczoru, ani nawet w ciągu trzydziestu godzin, które wystarczyły do napisania statutu. Może nie trzeba byłoby przekonywać całej ludzkości, ale całe klasy musiałyby być przedtem wychowane, a w niektórych krajach wychowane na nowo, co jest jeszcze może trudniejsze. Wychowanie umysłowe i moralne powinno dopełniać się i wzmaciać wzajemnie i każda jednostka polityczna powinna zrozumieć, że interesy szerszej zbiorowości mają pierwszeństwo przed interesami jakiejkolwiek jej części. Potrzeba czasu, żeby wpoić te nowe poglądy narodom świata.“

Ustrój Ligi Narodów nie może być oparty o parlamenty narodowe, dopóki np. w Anglji nie wszyscy członkowie Izby lordów pochodzą z wyboru, lecz z nominacji a nawet z urodzenia, dopóki Włochy, Hiszpanja, Rosja, Indje, Chiny nie znają zasady powszechnych wyborów, jaka obowiązuje w Polsce i Niemczech.

Nawet w Polsce mamy grupę polityków z profesorami uniwersyteckiemi na czele, którzy są przeciwnikami demokracji, republiki i parlamentaryzmu, a tęsknią do dyktatury. Te wszystkie przeciwieństwa trzeba było jakoś pogodzić i z takiego kompromisu powstał statut Ligi Narodów. Nie odpowiada on żadnej doktrynie. Dzieło to, urojone w mózgu Wilsona, postawiła na nogi grupa mocarstw nie bez widoków korzyści dla siebie Stałe miejsca w Radzie, to jakby akcje uprzywilejowane naszych przedsiębiorstw decydujące o linji postępowania. Każdy przyznać musi, że gdyby oddano ster Ligi w ręce Litwy, Szwecji, Szwajcarji, a usunęłaby się jedna Anglja, to Liga zamieniłaby się na Konferencję Prezesów, jakich to organizacyj spotykamy w Polsce wiele i które są pożyteczne, ale żadnej chałupy nie wybudują. Liga Narodów natomiast mimo swych braków niezaprzeczenie wiele trudności usunęła, zapobiegła niejednej wojnie i stworzyła wiele rzeczy pożytecznych. (O. Halecki, Liga Narodów.)

Niech uczeni polscy w seminarjach uniwersyteckich i w czasopismach prawniczych roztrząsają możliwości reformy ustroju Ligi. Prasa jednak powinna się powstrzymać od jałowej dyskusji. Nam trzeba podtrzymać dzieło wielkich mocarstw, tak jak to czynił Skrzyński. Nie kłócimy się o prawa, lecz ofiarujemy swą współpracę i odpowiedzialność wspólną na przyszłość. Może byłoby lepiej, aby Polska leżała zdala od dróg uczęszczanych, jak np. Hiszpanja, jak narody skandynawskie. Skoro jednak na skutek położenia geograficznego jesteśmy najczulszym punktem, barometrem Europy, nie możemy uchylać się od obowiązku i staniemy przy boku Anglji, Francji i Włoch jako stali członkowie Rady. Przyniesie to więcej kłopotu, niż go mieliśmy dotąd. Państwa mniejsze, zawiedzione w swych ambicjach, będą miały żal niejednokrotny do Polski, gdy ona będzie stałym członkiem Rady, gdzie trzeba będzie sądzić zatargi międzypaństwowe, jakich nigdy nie zabraknie. Nim Polska wejdzie na stałe do Rady, ponownie staczać będą ciężki bój w Genewie. Pełni dobrych zamiarów i znając ciężkie, a nieraz przykre zadanie, jakie spełnić nam będzie nieraz trzeba, musimy podtrzymać mocarstwa, stałemi dysponujące miejscami w ich trosce, aby Związek Narodów nie przekształcił się na Bunt Narodów.

Apolonjusz Basiński.

Przegląd religijny i społeczny.

Kultura wędruje ze „Starego Świata" na drugą półkulę: Kongres eucharystyczny w Chicago — Kongres socjologiczny w Panama — Katolicki Kongres społeczny w Cleveland — Wszechświatowa wystawa w Filadelfji.

Św. Tomasz z Akwinu powiedział, że do praktykowania cnoty trzeba pewnego minimum dobrobytu, starożytni zauważyli, że „inter arma silent musae" a współcześni. Europejczycy powiedzieć sobie muszą, że wśród wojennych okrzyków podatkowych, nędzy mieszkaniowej i zredukowanych katedr oraz poborów, milknie głos Klįony, Euterpy, Melpomeny i t. d., a tu i ówdzie daje się tylko jeszcze słyszeć krzykliwy taniec Terpsychory, taniec szkieletów. **Kultura potrzebuje dobrobytu, kongresy także, wszechświatowe wystawy także.**

To też nic dziwnego, że rok 1926 obrał sobie ziemię amerykańską za teren swoich religijnych i kulturalnych przeglądów.

* * *

A więc najpierw **Kongres Eucharystyczny w Chicago** w dniach 20—24 czerwca. Przygotowaniami do tego Kongresu zajmuje się w Chicago **25 komitetów.** Spodziewany jest tak wielki udział duchowieństwa, że w **jednej godzinie ma się odbyć 4000 Mszy św.** Ks. biskup Hoban, sufragan w Chicago, poświęcił na ten cel 700 ołtarzy przenośnych, które razem z 1500 w 236 parafjach chicagowskich, umożliwiają kapłanom rychłe odprawienie Mszy św., a wiernym przyjęcie Komunji św. Poszczególne diecezje amerykańskie mają dostarczyć na ten cel: Brooklyn puryfikaterzy, Pensylwanja korporałów i pałek. Wisconsin obrusów, Chicago alb i kielichów, i t. d., a wszystko ma być potem oddane Towarzystwu misyjnemu **„Church Extension Society".**

Kilka miljonów wiernych przyjmie w jednym dniu Komunję św. W czasie Mszy św. pontyfikalnej, która odprawi prawdopodobnie kardynał Mundelein w olbrzymim parku nad jeziorem Michigan, śpiewać będzie **chór złożony z 50 000 małych dzieci.**

Kazania będą głoszone **w 55 językach** także i w języku polskim, a tematem ich jakoteż i specjalnych naukowych konferencyj będzie: **„Najświętszy Sakrament, a życie chrześcijańskie".**

Jednem słowem ten 28 z kolei Kongres eucharystyczny, ma wykazać metoda amerykańska, że **Chrystus Eucharystyczny jest Królem całego świata!**

Jak już wiadomo, imieniem Episkopatu polskiego wezmą udział w Kongresie ks. arcb. Teodorowicz i ks. bp. Mańkowski, a z Ameryki ks. bp. Rhode.

W tym samym miesiącu czerwcu, w dniach 26 do 30-go, odbędzie się w Panamie **Międzynarodowy Kongres Socjologiczny,** z rzędu czwarty. Zjazd amerykańskich i europejskich socjologów ma się przyczynić do uroczystych obchodów w setną rocznicę na cześć **generała Boliwara,** bojownika o wolność południowej Ameryki, założyciela Boliwji. Przygotowaniem Zjazdu zajmuje się „Międzynarodowy Instytut Socjologji oraz reform politycznych i społecznych" **w Turynie** — via Santorre Santorosa 21. — Językiem urzędowym Kongresu jest język hiszpański. Przemawiać nadto można po francusku, angielsku, włosku i niemiecku. Program obrad obejmuje m. in. następujące zagadnienia: Ameryka, a Liga Narodów, problem mniejszości narodowych w Ameryce, zagadnienie pracy na terenie międzynarodowym, **kryzys życia rodzinnego i środki zaradcze.**

Biosocjologja i eugenetyka, zorganizowanie I międzynarodowej wystawy socjologicznej, i t. d. — Kto z Europy chciałby w tych obradach wziąść udział a nadeśle wypracowany na powyższe tematy elaborat do Turynu w czasie do 15 czerwca. Komitet obrad zaś ten elaborat przyjmie, ten otrzyma bilet wolnej jazdy z Europy do Panamy na Kongres i całkowite w Panamie utrzymanie!

* * *

Mieszkańcy przemysłowego miasta **Cleveland,** w stanie Ohio, mogą powtórzyć za starokazonnym prorokiem. „I ty Cleveland nie jesteś najpodlejsze między miastami amerykańskiemi"... W tym samym bowiem miesiącu czerwcu odbędzie się tutaj **Katolicki Kongres społeczny,** poświęcony **35 letniej rocznicy Encykliki „Rerum novarum".** Na porządku dziennym znajdują się także kwestje, jak **„współpraca robotników z pracodawcami nad podniesieniem produkcji",** „zasadnicza płaca robotnicza", „Rerum novarum" w zastosowaniu do obecnych warunków świata robotniczego" i t. p.

Kongres ten jednak nie jest jeszcze tak zareklamowany, jak „Sociologikon" w Panamie.

* * *

Wymieniamy na końcu to, co rozpocznie się chronologicznie najwcześniej. Dnia 1-go czerwca bowiem otwartą zostanie we **Filadelfji Międzynarodowa Wystawa Kulturalno-techniczna.**

Przestrzeń olbrzymia, przeznaczona na wystawę, zajmuje przeszło 2000 akrów — około 80 000 arów! — Na tem boisku wznoszą się już, i to coraz wyżej, olbrzymie gmachy, przeznaczone na pomieszczenie okazów całej kultury i techniki amerykańskiej oraz wszechludzkiej. Kropką nad „i" w tej wystawie ma być... **model świątyni Salomona z pałacem królewskim Heroda.**

Jedno i drugie buduje się, — tak przynajmniej donosi z Nowego Jorku „Deutsche Zeitung" — wedle najnowszych odkryć archeologicznych w Palestynie. „Świątynia Salomona" na wystawie filadelfijskiej wskazuje na **wielki udział narodu wybranego,** tak w organizowaniu samej wystawy, jak też wogóle w amerykańskiej kulturze.

Wystawa we Filadlefji, organizowana pod protektoratem rządu, ma być równocześnie uczczeniem **150 letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.** Postacie Waszyngtona, Lafayetta i in. mają panować nad wystawą. Podobno były — czy są jeszcze — **trudności z umieszczeniem portretu Kościuszki** dlatego, że ofiarowany przez Polonję amerykańska nie jest „artystycznie dostrojony" do charakteru wystawy! Przypomina się mimowoli krzyż Polek warszawskich na pomnik „nieznanego żołnierza", który poszedł... do muzeum.

Sądzić należy, że 4 miljony Polaków w Ameryce potrafią jednak przypomnieć w r. 1926 dzieje roku 1776, w którym Kościuszko i Puławski cementowali swoją krwią fundamenta dzisiejszej Ameryki!

* * *

Jak widać z tego poglądu, będzie druga półkula w tym roku świadkiem obchodów niecodziennych. Arystokratyczna, ale dziadowska Europa spoglądać będzie na „nowobogacką" Amerykę okiem... z za morza.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

X. biskup Okoniewski.



Mianowany biskupem-koadjutorem diecezji chełmińskiej, X. Okoniewski z Kościelca, złożył już wizytę X. biskupowi Rosentreterowi i kapitule w Pelplinie, przedkładając im bullę papieską z ową nominacją. Konsekracja biskupia koadjutora ma się odbyć w katedrze pelplińskiej w pierwszą, lub trzecią niedzielę po Wielkanocy.

Wtorkowe wykłady religijne Ligi Katolickiej.

We wtorek, dnia 23 bm., o godz. 7½ wieczorem, wygłosi X. Prof. Kozal u Patzera, przy ul. Św. Trójcy, wykład na temat: **„Życie pozagrobowe".**

Należy się spodziewać, że aktualny ten temat ściągnie dużo słuchaczy.

Apel do oficerów rezerwy.

Dnia 21 marca br. o godzinie 10 rano odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Kół Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. VIII w sali Kasyna Oficerskiego 62 pułku piechoty w Bydgoszczy. Przed Walnym Zjazdem o godz. 9-tej Msza św. w kościele farnym. Wieczorem o godzinie 19 w sali gimn. im. Kopernika wygłoszony zostanie odczyt przez prezesa Głównego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej p. pułk. rez. dr. Szurleja z Warszawy na temat „Rola warstwy inteligentnej w życiu polskiem". Wzywamy wszystkich kolegów do jak najliczniejszego wzięcia udziału w odczycie i Walnym Zjeździe.

Zarząd Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. VIII.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 74

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Dogonili i prześcignęli wozy. Po lewej ręce ukazały się gumna Brzyskorzystewki państwa Frezerów. Skoro zabudowania te pozostały za nimi, raptem huk basowy rozdarł powietrze i granat zarył się w ośnieżone pole opodal stodoły. W minutę potem drugi granat poszybował gdzieś w stronę Dobrylewa.

Co to znaczyło? Niedługo otrzymali oni odpowiedź.

Spostrzegli po obu stronach szosy wędrujących pośpiesznie kilkunastu żołnierzy. Wzięli ich za Niemców, lecz ci poczęli wywijać rękoma i okazało się, że byli to posterunkowi uciekający ze Sobiejuch do Żnina.

— Co się stało? — huknął na nich zamroczony Żabicki.

— Napadły te bycle na wieś i dwór — odrzekł sierżant i ciągnął: — Chłopów i chłopaków popędzili do Szubina, w pałacu rabują...

— Ilu ich jest?

— Będzie ze stu.

— Nie więcej? — zdziwił się Sobiesław.

— Opowie o nich wszystko ten żołnierz z ich Grenzschutzu, który uciekł na naszą stronę.

Zbliżył się do jeźdźców Grenzschutzler, Polak z Kociewia i potwierdził, że w Sobiejuchach gospodarowało po tatarsku około pół kompanji pod samym porucznikiem Manthey'em. A reszta załogi Szubińskiej, liczącej z górą 500 ludzi, pozostała w kwaterach. Sobiesław nie chciał temu wierzyć, lecz Kosznajder zaprzysięgał, że tak było. I z tego porucznik przejrzał plan Manthey'a, zrozumiał dlaczego on to zapowiedział Żninowi swoją wizytę. Przez to chytry Szubińczyk czy „Szubienicznik", jak go nazywali powstańcy, pragnął przygwoździć cały oddział żniński do miejsca, aby bez żadnej z tej strony przeszkody przedsięwziąć małą wyprawę karną na dwór patrjotycznego obywatela polskiego i obsypać granatami siedziby innych ziemian w sąsiedztwie. Słowem poprowadzić swych ludzi na wielką „skibę".

Ze zazdrością spozierając na swych kamratów w pobliskiem Rynarzewie, gdzie dowódca von Groll puszczał cugle żołnierzom, występowali oni z pretensjami do Manthey'a. Dopominali się o masło, żywność, jakiej w istocie nie mieli wcale pod dostatkiem, tudzież o coś, coby mogliby uwieść z soba do domów na „pamiątkę" z bojów wielkopolskich. Niejeden z nich wszakże w najbliższych dniach miał otrzymać krwawą pamiątkę.

W czasie, gdy Żabicki zajęty był wywiadem, ten i ów z napotkanych powstańców próbował czmychnąć do Żnina. Wszelako porucznik skoczył za nimi w cwał.

— Takie to z was zuchy, psia krew?! — huknął. Zwymyślał ich od ostatnich, zawrócił w te pędy wszystkich i nie spuszczał z oka. Przejechawszy kilka stajań, przed Sobiejuchami sformowali się oni pospołu z pieszymi ochotnikami a strzelcy, pozostawiwszy konie na folwarkach dwóch małorolnych gospodarzy z lewej strony żwirówki, przyłączyli się do nich, aby uderzyć społem na bandę rabusiów.

Sprawa nie była wcale tak prosta jak w Chobielinie. Raz poraz małe działo polowe, jak się zdało na dachu dworu ustawione, wyrzucało daleko pociski. Lada moment mogła przywitać ich ulewa kul z kulomiotów. A Niemcy spostrzegli tę nadciągającą partję, w głębi ogrodu ozwała się świstawka i z pomiędzy budynków wynurzać się poczęły figury żołnierskie na pole cziminy.

Tymczasem Żabicki z karabinem na plecach i szpadą w ręku, zakomenderował po niemiecku:

— Schwaermen!

I czterdziestka żołnierzy rozsypywała się w tyraljerkę między drzewami żwirówki.

— Co takiego? — zwrócił się p. Dąbrowski swego nieodstępnego Wicka.

— Rozłazić się z kupy — tłumaczył mu b. żołnierz pruski.

— A trzymaj się niedaleko mnie! — upominał go nowicjusz.

Sobiesław zerknął na młodego Prusinowskiego. W źrenicach chłopaka paliły się ognie, trzymał karabin gotów do strzału i znać było, że drzy w nim nerw wojacki. Natomiast Franek z Chobielina, słusznie Szczerbatym zwany, przybrał rzadką minę.

O bohaterskich jego czynach pod Mroczą i Ślesinem historja milczy. On sam stara się naprawić wyrządzoną mu przez dziejopisów ujmę i rozgłasza sławę swych bohaterskich poczynań. Jeśli jednak potrafił on w Chobielinie na poczekaniu wciągnąć do szeregów dwóch tęgich wyrostków, przypisać to trzeba trofeom, jakie już zdążył zebrać w pierwszych swych potyczkach. Pokazywał bowiem we wsi garść monet, srebrny zegarek z łańcuszkiem, nowiuteńką manierkę i żółte sztylpy, co nawet sceptyków wiejskich przekonało o jego heroizmie i zachęciło do broni. „Gniadą" poczytywał już prawie za swoją własność i, wszystko to zesumowawszy, powziął przekonanie, że wojna to bajeczna rzecz, lubo trochę „nieprześpieczna". Uświadomił sobie, że poczyna dorabiać się na tym interesie z niczego i to było bodźcem jego do akcji — nie tak silnym jednak, aby w tej chwili nie miały mu drzeć łydki. I w oka mgnieniu klapnął na ziemię, gdy padła komenda:

— Hinlegen! (Położyć się).

— Szubem na ziemię — tłumaczył Wicek.

— Deckung! — zawołał, stojący przy drzewie Żabicki.

— Co takiego? — zrwócił się p. Dąbrowski do Wicka.

— Pyskiem w śnieg!

W tym momencie istotnie wszystkie nosy zanurzyły się w mazi białej, gdyż zaterkotały jakieś grzechotki i gęsty grad kul przeleciał po polu. Zamiast wezwać anioła stróża Franek szepnął: o, cholero! i pomyślał jaka to sowita nagroda należy mu się za ten strach, jaki tu przeżywa dla Ojczyzny. Żeby te szwaby skończyły już z takiemi głupstwami! Ale gdzież tam! Oni dopiero poczynali. Po pierwszej salwie karabinowej Żabicki huknął:

— Stellung!

I żołnierze zanurzyli się w niegłęboki rów, wzdłuż szosy biegnący, i przyłożyli kolby do lic.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dyletant na tronie.

(Ciąg dalszy). (5

Takiem wiarołomstwem syna wobec rodzonego ojca zaczynają się rządy Wilhelma, tego histeryka, warjata, megalomana nieukróconego i człowieka pozbawionego wszelkiego charakteru, wszelkiego poczucia złego i dobrego honoru i uczciwości. Już po pierwszym roku jego panowania wśród najbardziej wtajemniczonych i wpływowych dygnitarzy, skupiających się dokoła Bismarcka zaczynają poważnie mówić o konieczności usunięcia go z tronu i internowania w jakimś zamku jako obłąkanego. Ale Bismarck sam stwierdza raz w rozmowie z przyjaciółmi, że „gdy w nocach bezsennych myślał o niebezpieczeństwach, któremi grozi Niemcom panowanie tego człowieka, uświadamiał sobie, że ta sama operacja, która w Bawarji udała się tak gładko z Ludwikiem II, w militarystycznych Prusiech mogłoby wywołać zawikłania i wstrząśnienia o nieobliczalnych skutkach“.

Tymczasem Wilhelm znalazł przyjaciół, którzy zrozumieli, że zręcznie wyzyskując niezliczone słabości jego natury, grając umiejętnie na jego bezgranicznej pysze i próżności, mogą wznieść się na najwyższe szczeble władzy, wpływów i blasku. Na czele tych przyjaciół stoi wspomniany już Filip Eulenburg z jego całem kołem, które w kilkanaście lat później stanie się ośrodkiem skandalu na cały świat głośnego. Już wówczas w pierwszym roku panowania tworzą się dokoła Wilhelma te koła pederastów i pochlebców, których sam organizator tego grona Eulenburg w ten sposób w swoich pamiętnikach wylicza: Hochberg — śpiewa, Moltke — gra, Hülsen pokazuje sztuki magiczne i tańczy, Varnbühler rysuje karykatury od ręki. Dohna jest świnią co znaczy, że opowiada sprośne anegdoty. Dankelman strzela jaskółki w locie kulami ze sztucera“...

Na takich podporach wsparty Wilhelm rządzi. Od pierwszej chwili postanawia pozbyć się starego Bismarcka. Jest mu za wielki i zbyt wpływowy. On sam chce być swoim kanclerzem. Karjerowicze i intryganci w lot chwytają to nieśmiałe jeszcze pragnienie młodego despoty. Im także ciąży zbyt już długo żelazna dłoń twórcy nowych Niemiec. Kiedy pójdzie, swoboda ich niczem już nie będzie krępowana. Eulenburg prowadzi wielką i bardzo zręczną intrygę. „Fryderyk Wielki nie byłby wielkim, gdyby wstępując na tron zastał był na czele rządu Bismarcka“ — oto jakiemi słowy zaczyna tę wielką intrygę, której celem jest podburzenie pychy i ambicji młodego kabotyna i głupca na tronie przeciw żelaznemu kanclerzowi. Zręcznie rzucony i umiejętnie pielęgnowany posiew po roku daje plon. Wilhelm oddala Bismarcka pod pozorem, że jest już za stary i zbyt zmęczony. Bismarck ma wtedy lat 78. W kilka lat potem sam Wilhelm mianuje kanclerzem po Capriwim księcia Hohenlohego, który ma lat 75 i jest bardzo schorowany, dla niego nie jest za stary.

Pierwszy i ostatni cezar germański otacza się przepychem, którego dotąd skromne i oszczędne Prusy nie widziały. Do samego zamku w Berlinie przyjmuje się sześćset lokai. Zamiast staromodnych fraków czarnych dostają oni teraz escarpiny, lakierowane meszty ze srebrnemi klamrami, pompony jedwabne przy krótkich spodniach, niebywałe kamizelki. Wszystkie te wyjedwabione skurczybyki nie mają naturalnie nic do roboty. Na jednego lokaja w zamku cesarskim w Berlinie wypada ośmdziesiąt dni służby w roku. A zamków takich ma Wilhelm szesnaście. A w każdym tłumy tych wystrojonych jak papugi próżniaków.

W pierwszą podróż z wizytą cesarską do Wiednia zabiera Wilhelm ze sobą cały magazyn jubilerski: ośmdziesiąt pierścieni brylantowych, 50 srebrnych orderów, dwadzieścia gwiazd brylantowych do orderu Czarnego orła, trzy złote ramy na fotografje, 50 złotych szpilek do krawatów z brylantami, trzy dzieści złotych zegarków z łańcuszkami sto papierośnic złotych. Taki oto grad darów i odznaczeń przygotowuje cezar berliński dla olśnienia nosy zadzierających dygnitarzy wiedeńskich i przekonania ich, że „dorobkiewicz“ z nad Sprzewy jest przecież na prawdę wielkim panem.

Zaraz w pierwszym roku sprawia sobie Wilhelm wspaniały jacht za cztery i pół miljona marek w złocie. Cały ten koszt wstawiono do budżetu jako „zawiązek przyszłej marynarki wojennej“. Wilhelm nie może usiedzieć na miejscu. — Wyliczono, że w Potsdamie i Berlinie bawi tylko przez trzy miesiące w roku. Resztę jeździ, pływa, wygłasza mowy i zbiera oklaski i laury — ten największy kabotyn nowych czasów.

Do tych podróży potrzebuje odpowiedniego pociągu. Stary dworski pociąg jego dziadka i ojca z sześcioma ciemnobronzowymi wagonami nie może mu już wystarczyć. Budują mu nowy i to taki, aby o ile możności jak najdalej było widać, że to cesarz niemiecki jedzie, największy mocarz świata, wódz naczelny najpotężniejszej armji, jaką widziały oczy ludzkie. Więc na przodzie ogromna niklowana i jak samowar w słońcu błyszcząca lokomotywa, za nią zaś dwanaście ogromnych wagonów pokrytych kosztowną białą emalją i suto złoconych. W wagonach sypialnie, jadalnie, bufety, dwa salony z weneckimi pająkami, gabinety, kancelarje wojskowa i cywilna i t. d. Cały ten zamek królewski na niosących jak kołyski elastycznych resorach jeździ odtąd przez lata po całych Niemczech, wałęsa się po Europie, wszędzie roznosząc niepokój, niesmak i pytanie, co z tego wszystkiego będzie, czem się to skończy?

Tylko tłum niemiecki tego nie widzi, nie rozumie, nie stawia sobie takich pytań. Niemcy rosną. Potęga ich z dnia na dzień staje się coraz większą. Dobrobyt wzrasta, majątki gromadzą się. — Ten do wczoraj biedny i skromny naród czuje nagle, że jakaś potężna siła podnosi go coraz szybciej i wyżej. Chciałby widzieć dokoła siebie oznaki materjalne tej rosnącej siły i potęgi, bogactwa i znaczenia. Ale stary cesarz Wilhelm I ze swoim kanclerzem Bismarckiem, tem mniej śmiertelnie chory syn jego Fryderyk nie czynią zadość temu pragnieniu. Utrzymują oni święcie starą pruską tradycję skromności i oszczędności. Wszelki blask niepotrzebny jest im nienawistny jako kosztowny niepolityczny i szkodliwy. Lud niema się na co gapić.

Teraz Wilhelm zmienia to wszystko radykalnie. Gapie wszystkich miast niemieckich mają teraz sposobność patrzeć na wspaniałe korteże, na kąpiące od złota gwardje, na niesłychane powozy, na młodego swego cesarza, jak nastroszywszy wąsy do góry, z miną groźną, w złotym hełmie na głowie, jedzie na białym koniu i ze swoich oczu czarnych rzuca spojrzenia jakiegoś boga, — który zstąpił z Olimpu. Za nim zaś w powozie jedzie cała w bieli cesarzowa i uśmiecha się z obowiązkową dobrotliwością i łaską.

Ta pachnąca świeżym oleodrukiem wspaniałość dogadza prymitywnej wyobraźni tłumów, — które na jej widok same czują się podniesione w swojem poczuciu siły i potęgi. Więc ryczą jak opętane, a Wilhelm ani wąsem na surowej swej twarzy nie ruszy, jakkolwiek serce mu skacze z radości. Tłum i cezar odpowiadają sobie wzajemnie. A cezar każe sobie za to wszystko słono płacić. Ze skromnej swojej listy cywilnej dziadek uskładał „na czarną godzinę“ marnych sześć czy siedem miljonów marek. A wnuk, jakkolwiek już przy wstąpieniu na tron zastał tę listę w dwójnasób powiększoną, już po roku żąda dalszej podwyżki i sześć miljonów rocznie. I Niemcy płacą chętnie temu niebywałemu dotąd histryonowi w koronie, który im pokazuje po raz pierwszy, jak stali się wielkimi i możnymi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Historje loteryjnickie.

Pech z dolarówką. — Gdy się kobiety kłócą. — Chłopska naiwność.

Jak to już donosiliśmy, pecha z wygraną dolarówką miał inkasent P. K. O. p. Gogolewski. Oto dolarówkę, na którą padła główna wygrana w kwocie 40 000 dolarów, na tydzień przed ciągnieniem sprzedał kolegom.

Fakt ten przypomina podobny wypadek, jaki zdarzył się przed wojną. W Haliczu zajęci byli m. i. trzej urzędnicy u firmy Groedlów, którzy razem mieszkali w zabudowaniach, należących do firmy. Owi trzej urzędnicy zakupili wspólnie 6 losów. Jak długo między żonami owych urzędników była harmonja, tak długo wszystko było w porządku. Ale, że wszystko na świecie ma swoj koniec, przeto i przyjaźń między żonami ich skończyła się gniewem. Wówczas zaczęły się nieporozumienia, a epilogiem tego było, że postanowiono rozdzielić się losami i każdy z nich wziął sobie po dwa losy. W kilka dni po tym podziale, na jeden los, przypadły z podziału urzędnikowi Rotsteinowi, padła wygrana w kwocie 300 000 koron. Można sobie wyobrazić, jaka konsternacja była w domu owych dwóch pozostałych urzędników, którzy wskutek owego fatalnego podziału pozbawieni zostali wygranej.

Weselszą jest następująca historja: We wsi Suchodole, w Czechosłowacji, otrzymał wieśniak Niemeczek telegram, że los jego wygrał przy ostatniem ciągnieniu loterji państwowej 100 000 koron. Telegram podpisany był słowem „Bank“. Wiadomość o tem rozniosła się naturalnie po całej okolicy, to też gdy w krótki czas potem zjawiło się po wsiach kilku agentów, sprzedających losy, robili oni wspaniałe interesa, wskazując na wygraną Niemeczka, i sprzedali mnóstwo losów. Po kilku jednak dniach, w ciągu których Niemeczek tonął w szczęśliwem upojeniu i wzbudził zazdrość wszystkich sąsiadów, wyszło na jaw, że telegram był fałszywy i Niemeczek nie wygrał nic. Telegram był tylko sprytnym „trickem“ agentów, którzy nie zawiedli się też na łatwowierności ludzkiej. Policja wszczęła za nimi poszukiwania.

Zajścia we Włocławku.

Wobec tego, iż w warszawskiej prasie żargonowej ukazały się niezgodne z prawdą wiadomości o przebiegu demonstracji we Włocławku, wojewoda warszawski wydał komunikat, oparty na urzędowem zbadaniu stanu faktycznego, który przedstawia przebieg zajść mniej więcej w ten sposób:

W dniu 17 bm. o godz. 10 rano w lokalu klasowego związku zawodowego we Włocławku przy ul. Dąbrowskiego odbyło się zebranie bezrobotnych, na które przybyli również i robotnicy pracujący na robotach publicznych, prowadzonych przez magistrat miasta Włocławka. Zgromadziło się ogółem około 400 osób. Starosta włocławski, p. Olszewski, opierając się na ścisłych danych, że zgromadzeni rekrutują się przeważnie z żywiołów komunizujących, oraz że postulaty bezrobotnych, zgłoszone na zebraniu, są demagogiczne i grożą porządkowi publicznemu, szczególnie wystąpienie przeciwko miejscowym władzom samorządowym i państwowym, wydał zakaz urządzania wszelkich demonstracji publicznych. O zakazie urządzania demonstracji starosta Olszewski zawiadomił na piśmie organizatorów wiecu oraz władze związku, w którego sali odbywało się zebranie. Organizatorowie wiecu nie podporządkowali się powyższemu zarządzeniu starosty i wyszli tłumnie na plac Dąbrowskiego, przygotowując się do pochodu. Policja usiłowała rozproszyć gromadzących się, aby nie dopuścić do pochodu, będący jednak w niedostatecznej ilości policjanci zmuszeni byli zaniechać akcji na placu Dąbrowskiego i wycofali się na Nowy Rynek. Jednocześnie wobec powiększenia się tłumu do liczby z góra tysiąca osób, starosta Olszewski zażądał asysty wojskowej, która w przeciągu kilku minut przybyła w sile 70 żołnierzy pod komendą kapitana Sochackiego. Zatrzymany tłum przed kordonem policji zażądał przez swoich delegatów stawienia się prezydenta miasta przed tłumem, czemu jednak prezydent miasta Włocławka, inż. Geichler, odmówił, wyrażając jedynie zgodę na omówienie postulatów tłumu za pośrednictwem delegatów, wybranych przez tłum Odpowiedź prezydenta nie zadowoliła zebranych i wywołała u nich wzburzenie, które znalazło wyraz w obelżywych okrzykach pod adresem władzy państwowej, samorządowej, policji, a nawet z tłumu rzucono na policję kamieniami. Wtedy komendant policji, nadkomisarz Miciński, zażądził wypchnięcie tłumu z Nowego Rynku, wzywając jednocześnie zebranych do rozejścia się. Wkrótce też bez użycia broni palnej, policja rozproszyła zebranych w sposób stanowczy i kategoryczny. Akcja rozproszenia nie pociągnęła za sobą ofiar. Wojsko udziału w akcji rozproszenia nie brało, a stało jedynie w rezerwie.

O godz. 2 popoł. we Włocławku przywrócony został zupełny spokój. Wojsko ściągnięto do koszar. Przeciw winnym zakłócenia porządku publicznego prowadzi się energiczne dochodzenie przy udziale władz prokuratorskich i policji. Do Włocławka w związku z zajściem wyjechał z polecenia wojewody warszawskiego naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego województwa warszawskiego, pan Godlewski, komendant wojewódzkiej policji państwowej inż. Tomaszewski, oraz z ramienia komendanta głównej policji politycznej dyrektor Ludwikowski.

Ku prawdziwej sanacji.

Czasy powojenne zrodziły tysiączne projekty, mające uleczyć świat. — A jednak! Niezliczone plany sanacyjne spełzły na niczem. Czy także w Polsce?

Nie brak i nam zbawców narodu, lekarzy, proroków, którzy tworzą nieomylne recepty na niemoc kraju — gospodarcze. —

Zapomina się wszakże o jednej tylko rzeczy — o podstawach moralnych społeczeństwa.

Najlepsze pomysły ludzkie, matematycznie pewne, rozsypią się w proch, na gruncie, pozbawionym pierwiastków moralnych.

Grunt ten stwarza **religja.** Jej zasady przenikać winny słowa, czyny, życie jednostki i społeczeństwa.

Wartości tych jednak nie doceniamy. — Stąd budujemy na kompromisach, niezgodnych z nakazami Wiary. — Więc chwieje się uczciwość polska, stygnie miłość, ginie sprawiedliwość, traci w cenie szczęście rodzinne, idą w poniewierkę ideały, — a końcem wszystkiego brak wiary w siebie i Boga. —

Najpewniejsza sanacja, to sanacja duszy i sumienia narodu, to nawrócenie do odwiecznych zasad Chrystusowych w życiu prywatnem i publicznem.

Tą drogą Polska rychło dźwignie się na wyżyny.

Takiej sanacji chcą nasze Związki katolickie. Pod ich sztandarem staneli: robotnicy, kobiety i młódź — druhowie oraz druhny, bojownicy z Ligi i dobrego serca wyznawcy „Caritasu“. Trzeba tej rzeszy dopomóc moralnie i materjalnie, wesprzeć szlachetne jej wysiłki, budować z nią pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym.

Tej myśli i jej propagandzie służy doroczny „Dzień Katolicki“ na całym terenie Wielkopolski. A odbędzie się w niedzielę przewodnią, dnia 11. kwietnia rb.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka).

— Jestem głupi. Miejsca stałego ani żadnego w Lidze niedostaliśmy, a prasa trąbi jednak o wielkiem zwycięstwie.

— Zwycięstwo polega na tem, że prędzej cała Liga Narodów pójdzie na strzępy, a bez Polski w niej się nieobejdzie. Do tego rozeznania doszedł nareszcie cały świat dyplomatyczny. Kto chce dziś na kontynencie robić wielką politykę, ten musi rachować się z Polską jako z pierwszorzędnym czynnikiem.

— Dajcie już pokój tej Lidze Narodów, bo ona jest gorszą od morskiej choroby. Przez cały ostatni miesiąc o niczem się nie słyszało i nieczytało, jak tylko o Lidze. To może bardzo interesować zawodowego dyplomatę, ale nie przeciętnego burżuja, któremu więcej to w głowie, czem jutro weksel zapłaci albo co rodzinie da na obiad.

— To jest właśnie naszem złem, że większość naszego obywatelstwa zajmuje do pierwszorzędnych zagadnień państwowych takie same kołtuńskie stanowisko, jak i pan. Najpierw napchaj mi kałdun, a potem możemy gadać i o czem innem.

— Zapewniam pana, że kwestja żołądkowa w Polsce jest ważniejszą od wszystkiego innego. I Sokrates nie szedł na akademję bez rannej polewki.

— Czemu my się właściwie o to miejsce w Lidze tak rwiemy? Nie musi to nas znów tak wielkie mecyje, jeżeli Czesi chcieli nam swoje odstąpić.

— Czesi są kupcy, a stałe miejsce w Lidze podobno jest połączone z olbrzymimi wydatkami. Więc powiedzieli sobie: niech Polska płaci, jeżeli ją stać na to...

— A pan gdzie tę bzdurę wykopał?

— Tak mi tłomaczył pan Nowakowski z Dziennika.

— To kpił z pana na funty. Równie dobrze mógł panu powiedzieć, że Czesi nam chcieli miejsca ustąpić, bo z czeskiego fotelu w Lidze sprężyny wyłażą.

— Powiedzcie Panowie, jak ta cała awantura w Genewie mogła się odbyć bez Sokala? Przecie według Pata nic się w Europie bez tego pana nie dzieje.

— Już to pan Sokal autoreklamę doprowadził do niezwykłej perfekcji. Widocznie ma kogoś w Pacie, który go ustawicznie, ale zato w jarmarczny sposób reklamuje. Pan Sokal przyjechał, pan Sokal wyjechał, pan Sokal powiedział, i tak ciągle aż do obrzydliwości. A z tem wszystkiem to jest przecie słaba łepeta. Chorował nawet na słabiznę mózgu i musiał dla ratowania się wyjechać do Algieru, gdzie mu trepanowali czaszkę. A dziś Salvator Poloniae!

— Proszę was, kto się dziś ostoi bez reklamy? Czy pan chce na Rybim placu śledzie sprzedawać, czy w Genewie narodami szachrować, to się pan bez reklamy nie obejdzie. Musi pan mieć swoich wynajętych bałwochwalców, bo bez tego najlepszy interes zrobi plajtę.

— Bardzo słusznie. Już Fryderyk II powiedział, że polityka bez armji to tyle co koncert bez instrumentów. A teraz oprócz armji potrzebne są i trąby prasowe.

— Tylko nie takie jak Dziennik.

— A pan czego znowu chce od Dziennika?

— Ja nic niechcę, ale poseł Bigoński żalił się na was, że podkopujecie autorytet Sejmu takimi ilustracjami jak ta zeszłej niedzieli, gdzieście wyrysowali posła z wołowymi rogami na głowie.

— Naturalnie! Jemu bardziej by odpowiadało, gdybyśmy rysowali posłów z aureolą gieniuszu nad czupryną. Obecny Sejm akurat zasłużył na to. Gdybyśmy mieli innych posłów, to nie siedzielibyśmy dziś w takiej mazi. Niech że nie sądzą, że opinja publiczna nimi się zachwyca.

— Kiedy za błędy i niesumienność jednostek, a głównie za chuligaństwo posłów z kresów wschodnich, nie można całego Sejmu czynić odpowiedzialnym.

— Jednostki nie decydują, tylko większość. Zresztą niech o te wolowe rogi ci się czują obrażeni, którzy ze swojem sumieniem nie są w porządku. Ten wółczłowiek był symbolem złych, nieuczciwych posłów, a takich widocznie musi być w Sejmie większość, skoro ci uczciwi posłowie nie mają nad nimi przewagi.

— Ale to pan przyzna, że taka złośliwa ilustracja estymy posłom nie dodaje. Mnie też opowiadał jeden z endeckich posłów, że gdzie się potem pokazał, w kawiarni, u fryzjera, a nawet na ulicy, to za nim wołali muuuuh!

— Wiem o tem, wiem. To pana Sachę w Toruniu spotkała kilka razy taka siurpryza. A jak on na te zaczepki odpowiadał?

— Miał może także ryczeć? Zmywał i tyle.

— Temu panu Sasze wartoby przypomnieć, że głównie dzięki jego klubowi zezwolono na wywóz zboża za granicę, i wywieziono go też dziesiątki tysięcy wagonów, a teraz trzeba znowu zboże i mąkę z zagranicy sprowadzać, abyśmy na przednowku nie zdychali z głodu. Rząd nawet zakomunikował niedawno, że zniesione będzie cło na przywóz zboża, abyśmy się mogli w nie dostatecznie zaopatrzyć. I to ma być gospodarka? Za coś podobnego mamy Sejm admirować?

— Jeżli rząd pozwoli na przywóz mąki, to nasze młyny mogą likwidować.

— Bez wątpienia, bo za granicą mielą mąkę taniej i korzystniej. Nie trzeba było zezwalać na wywóz ziarna, to dziś nie siedzielibyśmy w sosie.

— Może gdyby okroić liczbę posłów z 444 na 320, jak to postawił wniosek klub chrześcijańsko-narodowy, to może by ten Sejm jakoś składniej pracował.

— Tu nie chodzi o ilość posłów, tylko o jakość. Te wybory podług list nie mają sensu. Muszę głosować na jakąś na konwentyklu partyjnym ustaloną listę, choć do żadnego z tych kandydatów nie mam przekonania. A dla człowieka, choćby niewiem jak mądrego i dzielnego, jeźli nie należy do kliki, droga do Sejmu jest zamkniętą. Weźmy z ery przedwojennej tych najdzielniejszych, najwybitniejszych posłów, mianowicie w Małopolsce. W regule wydobywali się na wierzch własną tężyzną, a nie na barach partji.

— Ilu jednak i borbifaksów weszło do austrjackiego parlamentu właśnie dzięki temu, że nie zostali poddani cenzurze partyjnej.

— A dzisiaj Sejm nasz niema swoich Okoniów i innych hałaburdów?

— Ja także jestem zatem, aby każdemu wolno było starać się o mandat poselski na podstawie osobistej tężyzny a nie na podstawie przynależności do partji.

— To pan zmień konstytucję i ordynację wyborczą.

— Ja nie zmienię, tylko Piast, bo Witos spokoju nieda, aż swego nie przeprowadzi. A wtedy, gdy będą kandydaci z wolnego wyboru, ja głosuję na panią Bronikowską. Niech mąci we Warszawie a nie tu, w Bydgoszczy. Wczoraj moja żona i córki poszły do teatru, aby zobaczyć „Moralność pani Dulskiej" i też to niby swój sąd wydać o tej sztuce. To też moja teściowa, która do pani Dulskiej jest mocno podobna, wróciła wściekła, moja stara też się tam jakiejś aluzji do siebie dopatrzyła, córki natomiast były sztuką oczarowane, a w rezultacie jak się to wszystko po przedstawieniu przy kolacji poczęło gryść i kłócić, to słowo daję, że o godzinie drugiej w nocy wstałem z łóżka i chciałem iść przenocować pod Orła, taki harmider i takie piekło aż do białego rana były w domu.

Nakaz aresztowania „dra" Aleksandra Błażejowskiego.

Nowe wydanie starego systemu pana redaktora.

Wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym miała się odbyć — niewiedzieć już po raz który — rozprawa b. ministra wojny gen. Sikorskiego przeciwko exredaktorowi Błażejowskiemu o oszczerstwo popełnione drukiem.

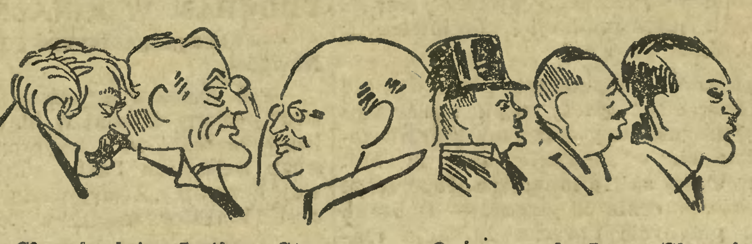
Terminów sądowych było już wyznaczonych dużo, ale pan exredaktor na żadnym się nie stawił.

Gdy z powodu ponownego niejawienia się oskarżonego, znów termin spełzł na niczem, prokuratorja zwróciła się do policji w Krakowie, gdzie pan redaktor rozwija obecnie swą pożyteczną działalność, aby ta na dzień 19 marca pod eskortą dostawiła go do Bydgoszczy.

Niestety i ten niezwykły zabieg sądu spalił na panewce, bo policja krakowska doniosła, że niemoże dostawić oskarżonego do Bydgoszczy z powodu braku funduszu na podróż kolejową.

Aby nareszcie temu wykręcaniu się od odpowiedzialności sądowej kres położyć, na wczorajszej niedoszłej znowu rozprawie sąd zarządził aresztowanie „dra" Błażejowskiego i odstawienie go do tutejszego sądu, gdzie będzie już „na pewniaka" czekał najbliższej rozprawy.

Mocarze z Genewy.



Briand, Chamberlain Luther, Stresemann, Quinones de Leon. Skrzyński.

Feljeton tygodniowy.

(Uczciwa porada lekarska. — Co pociąga za sobą grypa? — Chory czyta i kołowacieje. — Nasi w Genewie. — Mniejsze i większe sprawy. — Lekarz ma rację.

— Kaszlesz pan? Zawroty głowy? Łamanie kości w plecach? To źle! A jakże ze stołeczkiem? Co? Nieszczególnie? Hm! Strzeż się pan grypy! To straszna choroba. Jednemu memu pacjentowi uderzyła na serce i w przeciągu miesiąca ożenił się. Drugiemu zaatakowała płuca do tego stopnia, że — chcąc się ratować — stracił cały majątek na apteki. Mnie samemu sprawiła kołowaciznę. Radziłbym wobec tego wstrzymać się od wszelkiego życia poza domem. Nie śmiesz pan z nikim rozmawiać; nie wolno czytać, a już szczególnie gazet.

Genewa np. może być dobra dla Brianda, dla Skrzyńskiego, ale nigdy dla chorego na grypę. Nietylko nie możesz pan tam jechać, lecz nawet o niej czytać. Pomiesza ci się wszystko, jak groch z kapustą, co — przy pańskim nieszczególnym stołeczku — może wywołać skutki fatalne.

Znasz pan wypadek z człowiekiem, który nie umiał czytać gazet? Czytał bowiem, nie bacząc na kreski szpaltowe przez całą szerokość dziennika i skutkiem tego konstruowały mu się takie zdania:

„Dwa osły rasowe z hrabiowskiej stadniny udzielaią lekcji greki i łaciny"; albo: „Zginęła tancerka wyćwiczona w tańcu obroża na szyi, a morda w kagańcu"; albo ten anons: „Wyjdzie panna zamąż, posażna bogata spokojna, nie kopnie, nie potrzeba bata".

Otóż coś podobnego odtwarzało się na terenie mojego mózgu, kiedym zbyt wcześnie po grypie oddał się zwykłemu trybowi życia: bywałem w knajpkach, słuchałem plotek, czytałem dzienniki! To zabójstwo dla rekonwalescenta. Chcesz o wszystkiem naraz wiedzieć i czytasz bez wytchnienia od „a" do „z"; litery, tytuły i podtytuły, wiersze i artykuły wirują po chorej mózgownicy, która staje się niby wiecznie klekocącym młynem. Cała lektura miele się na dziwną mąkę, a wiadomości dziennikarskie bezładnie kręcą się naokół głównego pytla, którym obecnie może być Brazylja lub Genewa.

Jesteś pan tedy — tak sobie w lekturze uzmysławiasz — w sali obrad genewskich i oczywiście widzisz Brianda, Mello Franco, Chamberlaina, Stresemanna, Luthera, Quinonesa de Leon, Undena, Skrzyńskiego... Dotychczas wszystko w porządku, lecz nagle — pamiętaj pan, że mówię o człowieku zgrypowanym! — zjawiają się tamże postacie z innych artykułów i powstaje w twej głowie istny film amerykański.

Więc np. p. Kiernik wlecze ogromny pług i z „Poradnika Adwokackiego" wyczytuje paragrafy o nawożeniu roli. Potem zbliża się do niego p. Michał Bobrzyński i, z zacietrzewieniem bijąc pięścią w stół, woła:

— Ja chcę być kuratorem szkolnym i pokażę wojewodzie, że się bez niego obejdę.

Uspokaja go pani Dulska, która podchodzi z garnkiem gorącej zupy i tak przemawia:

— Ależ, radco! Niechże pan skosztuje! Bezrobotni już się najedli; jeszcze zostało dużo. Starczy dla pana i dla wszystkich posłów.

— A pani tu poco? — wpada na nią Benesz. — Jeżeli panią także delegowano do Genewy, to mogłaby pani schować te „majtadory" flanelowe.

A pani Dulska pokornieje i, wskazując na dyrektora Bendę, rzecze:

— Takie mi sprawił, to w takich przyjechałam. Za Felicjana miałam lepiej. Poco, ja głupia, zgodziłam się na rozwód?!

Atoli dyrektor przerywa opryskliwie:

— Mówiłem sto razy, że tu chodzi o mnie i Zdzitowieckiego i najsamprzód musi ten rozwód dojść do skutku.

— Bardzo ładnie — powiada doń dr. Szymański — zważy pan jednak, żeśmy tu głównie w innej sprawie przyjechali.

— Pan doktór także pcha się do Ligi? — pyta pani Dulska.

— My tu całą kupą zjechaliśmy — brzmi odpowiedź. — Wszyscy manifestujemy bydgoskie zapały i chcemy światu pokazać, że Bydgoszcz nie wypadła sroce z dzióba.

A oto z przeciwnej strony znowu dwóch znajomych w Genewie. Pod ścianą na ławeczce popisuje się grą na mandolinie pan Niewczyk i co przegra zwrotkę, to zagadnie stojącego obok p. Sieńskiego:

— A co? Niema jak mandolinka płaska. Nie stłucze się, głos wyborny i to grunt, że wyrabiamy ją w kraju.

Atoli p. Sieński spogląda po ścianach i niekontent, że mu przerywają jego myśli, tak się odzywa:

— Daj pan pokój, panie dobrodziejaszku! Ja tu myślę o ważniejszych sprawach. Popatrz pan, jakby tu, na tych ścianach pięknie wyglądały moje złocienie!? Muszę w tej sprawie pogadać z Chamberlainem.

Za tą parą rozmawiających słychać powolne stąpanie i głos poważny:

— Panowie! Trzymajmy się przynajmniej zagranicą. W Bydgoszczy nie da się z czystością języka ojczystego nic zrobić, zato tutaj musimy zadokumentować nasze usiłowania. Genewa zrozumie w całej pełni, czem dla narodu — jego piękna, nieskazitelna, literacka mowa.

Wtem do grupki Bydgoszczan podchodzi sam pan Unden.

— Cieszę się niezmiernie, że panów widzę w Genewie. Chciałem mianowicie któregoś z szanownych panów poprosić, ażeby wstawił się za mną do pana dyrektora Webera. To jest moja osobista prośba. Chodzi zaś o to, aby p. Weber nie spieszył się z wydaniem księgi adresowej, ponieważ — panowie rozumieją — takie moje niestałe miejsce w Lidze... zresztą już nawet zrezygnowałem... Otóż z tych względów nie wiem, jakie będzie dalsze miejsce mego pobytu, zatem mój adres mogę panu Weberowi nadesłać za jaki miesiąc.

Posłyszał tę szwedzkę gadaninę p. minister Skrzyński. Uśmiechnąwszy się mile, zwraca się do Undena:

— To się da zrobić, panie Undestroem, bylebyś pan zagrzał na czas dłuższy jakie stałe miejsce. U nas pańskim ziomkom niebardzo się udało. Szczególnie pod Częstochową ksiądz Kordecki nie chciał kupować szwedzkich zapałek. A czy pan sobie przypominasz niejakiego Stefana Czarnieckiego? To mój przodek po kądzieli...

Chciał coś jeszcze mówić pan Skrzyński, lecz Unden, spojrzawszy na zegarek, rzekł pośpiesznie:

— Muszę się śpieszyć. Żegnam panów.

— Ha! ha! ha! — zaśmiała się czwórka Polaków, ale wnet ucichła, albowiem do sali wszedł marszałek, za nim trabanci, a pomiędzy nimi dwóch krzyżaków z butnemi minami, chociaż odjęto im broń i ręce wtył skrępowano. Miano ich sądzić za zamach na Mello Franco. Rolę prokuratora objął Mussolini.

— Widzisz pan — prawił lekarz do swego pacjenta, — że niebezpiecznie jest podczas pańskiej grypy oddawać się lekturze gazet, a już z całego serca radzę panu podczas takiego stanu nie rozprawiać z nikim o podobnych kwestjach.

Kr. Stasicki.

Bydgoszcz, 19. III. 1926.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 20 marca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Joachima i Sebastjana.
Jutro w niedzielę Benedykta.
Wschód słońca o godzinie 6.7.
Zachód słońca o godzinie 6.10.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15 bm. do poniedziałku 22 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę premjera sensacyjnej sztuki głośnego na cały świat pisarza węgierskiego F. Molnara **„Djabeł"**. W roli tytułowej wystąpi kierownik artystyczny **Józef Krokowski.** W rolach głównych T. Bohdańska, H. Rawicz, E. Głogowska, W. Ścibor, J. Orlicz, C. Nadwórna, K. Lorentz, J. Helmińska, L. Kitka-Sokołowski. Zainteresowanie premjerą bardzo duże.

W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 3.30 popoł. ostatni raz w tym sezonie arcydzieło, wywołująca huragany śmiechu i braw komedja **„Król"** z J. Krokowskim w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 8. **„Djabeł"** F. Molnara w premjerowej obsadzie i wystawie specjelnie zastosowanej przez R. Czaplickiego z efektami świetlnymi F. Jeżewskiego.

W przygotowaniu dwie premjery na okres świąteczny, będą niemi arcydzieło J. Korzeniowskiego **„Karpaccy Górale"** i tryskająca dowcipem i humorem lekka komedja **„Pomysł panny Franciszki"** z Haliną Cieszkowską w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę **„Jojne Firułkes"**, sztuka w 4. aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 3.30 popoł. **„Małka Szwarcenkopf"**, sztuka w 5. aktach G. Zapolskiej. Wieczorem o godz. 8. dalszy ciąg Małki **„Jojne Firułkes"** sztuka w 4. aktach G. Zapolskiej z kapitalnymi tańcami „majufesem" i „mazurem żydowskim".

W przygotowaniu wspaniały wodewil Nestroya p. t.: **„Trójka hultajska"**, który będzie atrakcją sezonu. Reżyserja tego utworu spoczywa w ręku p. Cornobisa, główne role objęli pp. Pol (szewca), Cornohis (krawca), i Bystrzyński (stolarza). Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3, tel. nr. 345.

Teatr dziecinny w Teatrze Popularnym odegra w niedzielę, 21. bm. w poł. o godz. 1. nadzwyczaj piękną baśń p. t.: **„Powrót taty"**, według A. Mickiewicza, okraszoną ślicznemi śpiewami i tańcami. A więc: „chodźcie dziatki, chodźcie wszystkie razem" — w niedzielę do Teatrfu Popularnego na — „Powrót taty".

— **Wielki wiec manifestacyjny w 5-tą rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku** odbędzie się dnia 21 marca rb., o godz. 3 popoł. na wielkiej sali w „Ognisku" (Jagiellońska 71). Wiec zwołuje Związek Obrony Kresów Zachodnich.

— **Zebranie Sodalicji Pań Ziemianek połączone z pożegnaniem naszego długoletniego moderatora, X. Biskupa St. Okoniewskiego**, odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 25 marca r. b. — Msza św. o godz. 8.30 w kapliczce przy Zakładzie Sióstr Milosierdzia, ul. Św. Florjana 13.

Ze względu na niezwykle uroczysty charakter tego zebrania, zarząd uprasza usilnie wszystkich członków o przybycie.

— **Niech nie braknie nikogo!** Jutro w niedzielę, w Teatrze Miejskim o godz. 12.30 w poł. odbędzie się **koncert wojskowy** połączonych orkiestr 61 i 62 pp. Całkowity dochód z tego koncertu **przeznaczony jest na rzecz bezrobotnych.** Zarówno cel, na który ten koncert przez wojskowość urządzony zostaje, jak niemniej prawdziwie artystyczne wykonanie utworów, ujętych programem, winny zachęcić wszystkich do wzięcia udziału. Szczególnie **młodzież wyższych klas tłumnie winna się stawić,** aby zadokumentować, że nie obcem jej jest zamiłowanie do sztuki. Nie powinno braknąć i stanu średniego, który zawsze, gdy chodzi o pomoc bliźnim, ma nietylko serce, ale i kieszeń otwartą. Ceny biletów są bardzo przystępne, bo od 50 gr. począwszy.

— **Teat. dla dzieci w Resursie Kupieckiej.** Przypominamy Szan. Publiczności jutrzejszy występ szkolnej dziatwy w Resursie Kupieckiej. Przygotowana atrakcja **„Jagienka i smok"** przeniesie widzów w krainę baśni i czarów — dziatwa szkolna, która z całem poświęceniem oddaje swe siły i zdolności na tak wzniosły cel, spodziewa się od publiczności, że gremjalnem stawieniem się przyczyni do wysłania jaknajwięcej dzieci na łono natury do słońca w przyszłych wakacjach letnich. Początek o godz. 5-tej. Wczesna sprzedaż biletów w księgarni p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3. Tel. 345. Od godz. 4-tej przy kasie.

— **Wezwanie.** Przypominamy raz jeszcze tym wszystkim, którzy chcą się zabawić w niedzielę po południu o **„Artystycznej czarnej kawie"** pod Orłem, urządzanej staraniem Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy. Liczny udział gości ze względu na produkcje artystyczne bardzo pożądany.

— **Pisemko ilustrowane dla dzieci pod nazwą „Ziarenko"** zacznie od 1. kwietnia wychodzić w Bydgoszczy. Treść Ziarenka będzie bardzo urozmaicona. Jak rolnik, chcąc zapewnić sobie obfite plony sieje tylko wybrane ziarno, tak i staraniem redakcji Ziarenka będzie siać w duszę dziecka jedynie zdrowe myśli i zasady, ażeby wyrosło na dzielnego obywatela Ojczyzny naszej.

Kierownikiem literackim „Ziarenka" jest p. Jan Ubyszewski. Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Zamojskiego 7.

— **Odczyt prof. Langlade** pt. L'âge d'or de la peinture française" (Złoty wiek malarstwa francuskiego) urozmaicony licznemi przeźroczami — odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 5.30 w małej sali gimnazjum Kopernika. Bilety u wejścia w cenie 50 groszy. — O liczne i punktualne przybycie uprasza dyrekcja rządowych kursów francuskich.

— **Zjazd Pracowników Kupieckich.** W niedzelę, dna 21. b. m. odbędzie się w ratuszu miasta Poznania doroczny zjazd przedstawicieli Związku Pracowników Kupieckich. Jako chrześcijańska organizacja zawodowa pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych przemysłowych, i instytucjach społecznych, opartych na zasadach kupieckich, — zjazd rozpoczyna nabożeństwem w kościele Pana Jezusa. O godz. 10. rozpoczną się obrady w bardzo ważnych sprawach tak organizacyjnych, jaki ogólnych. Oddział Bydgoski Związku Pracowników Kupieckich reprezentować będą w Zjeździe pp. prezes Romański i Malinowski, zaś w posiedzeniu Rady Związku w sobotę, dnia 20. bm. p. Żewicki.

— **Z Tow. Krajoznawczego.** Jutro (niedziela) o godz. 12. w poł. zwiedzanie urządzeń Szkoły Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy 11. Punkt zborny 5 minut przed 12 przed gmachem szkoły. W poniedziałek, dnia 22. marca, o godz. 8. wiecz. odbędzie się w sali fizycznej gimnazjum im. Kopernika zebranie plenarne Tow. Krajoznawczego z odczytem inż. architekta Narębskiego, który mówić będzie o dziejach i zabytkach Włocławka, ze szczególnem uwzględnieniem przepięknej katedry włocławskiej. Odczyt będzie ilustrowany 50 przeźroczami.

— **Polski Zbór Ewang. Augsburski w Bydgoszczy** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 21. marca 1926 odbędzie się w kościele staroluterskim przy ul. Poznańskiej nr. 13. o godz. 11.30 nabożeństwo, które odprawi ks. pastor Dr. Łucjan Lewandowski z Ossówca.

— **Nabożeństwo** według obrządku grecko-katolickiego (unicki) odbędzie się w niedzielę dnia 21. bm. o godz. 10. w kościele garnizonowym.

— **Na kościół na Szwederowie** odebraliśmy od sędziego polubownego p. Gierszewskiego 10 zł.

— **Na bezrobotnych** złożył w redakcji naszej p. sędzia polubowny Gierszewski zł 5, co niniejszem kwitujemy.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie jednocześnie i na wystawy w oknie i w magazynie znanej tu ze swej solidności firmy **Marja Hirsz,** Gdańska 22. Firma ta, mimo znanych niskich cen udziela 30% zniżki.

— **Pościel i bielizna,** to nie bylejakie czynniki zdrowia i życia ludzkiego i kto je bagatelizuje, ten jest szczłowiekiem bardzo niekulturalnym! To też zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie firmy Pilaczyński (hotel pod Orłem), która w dziale tych artykułów w Bydgoszczy prym wiedzie

— **Firma Schoen i Ska.** ma na składzie bardzo dobre ubrania gotowe na sezon wiosenny oraz palta. Pod kierunkiem wybitnych fachowców, prowadzony jest oddział miarowy, na który szanownej klienteli zwracamy specjalną uwagę.

— **Tanią konfekcję męską** można nabyć w firmie Chudziński i Maciejewski a to z powodu likwidacji tego oddziału. Ubrania od najskromniejszych, aż do najwykwintniejszych po niebywale niskich cenach. Patrz szczegóły w ogłoszeniu.

— **Wydział Tow. Bielawskich** urządza, w niedzielę dnia 21. bm. na sali p. Ferenca, ul. Senatorska 76, o godz. 6. weczorek religijny urozmaicony wykładami o Hodurowcach (Kościele Narodowym) przez p. Dr. Szymańskiego i o nierozerwalności węzła małżeńskiego przez ks. Kledzika, oraz występem koła śpiewu „Odrodzenie", deklamacjami i przedstawieniem teatraln. „Koszyk kwiatów" w 5. odsłonach. Sala ogrzana. Wstęp wolny. Próba teatralna dziś o godz. 8. wieczorem. **Grajnert.**

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 1 awanturnika, 2 złodziei, 7 osobników za współudział w morderstwie, 2 pijaków 2 włóczęgów 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 żebraka.

— **Koniokradztwo.** Od dłuższego czasu na terenie ekspozytury policji śledczej w Ostrowie grasuje banda koniokradów; dokonali oni kradzieży koni w Bukownicy, pow. Ostrzeszów, Dobrzec, pow. Kalisz, Biskupice, pow. Ostrów, Kowalewo, pow. Pleszew i Góra, pow. Jarocin. Śledztwo wykazało, że kradną oni w jednem miejscu konie, a w drugiem bryczki i z łupami zdążają za granicę niemiecką.

PROGRAM W KINACH.

— **Jacke gałganiarzem i Harold Lloyd w kinie Nowości.**

— **6 strzałów o północy,** czyli „Droga grzechu" potężny dramat w 10. aktach z życia zakulisowego teatrów, i nadprogram nowego ciekawego Dziennika Pathe aktualności i dwuaktowej komedji „Zwarjowany hotel" z Baby, razem 14 aktów, można widzieć w kinie Kristal.

— **Dziesięcioro przykazań,** obraz, który wyświetla obecnie kino Corso zaliczony do najpotężniejszych dzieł filmowych zyskał rozgłos na całym świecie. Oparty na moralno-etycznem znaczeniu Dziesięcioro przykazań w życiu społecznem, jest niezwykle interesującym.

— **Wojna i buduar.** Dzisiaj doniosłej wagi premjera w kinie „Marysieńka". Na ekran wchodzi pod powyższym tytułem wielki, co do rozmiarów i wykonania dramat, dla ekranu żywcem wyrwany z dziejowych wydarzeń biorących początek w roku 1914. Kto widział wśród idealnie ciemnej nocy przy błyskach wybuchających pocisków idący na bagnety nieprzyjacielski szereg ten zna piekło wojny. Piekło to, znakomicie przedstawionem jest w niniejszem arcydziele, i tem jaskrawiej odczuć się daje, albowiem połączone jest z kontrastowo przeciwnemi sytuacjami, rozszalałych w uciechach życiowych wytwornych panów i pań stołecznych. Potężna treść, solidne wykonanie i tło — to czynniki, które złożyły się na tą bajeczną całość. Dalsze szczegóły widzimy w dziale ogłoszeniowym, prze to je skreślamy — zaznaczamy tylko, że małpy biorące udział w dodatku komedjowym grają jak najzdolniejsi aktorzy.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowan a Cen.

Poznań, dnia 19. 3. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	164
c) pełnomięsiste od 10 do 120 kg żywej wagi	160
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	154
e) mięsiste świnie ponad 80 kg	148—
f) maciory i późne kastraty	135—155
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	11[illegible]—120
c) średnio tuczone cielęta	106—110
i najprzedniejsze ssaki	—
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	96—100
e) liche ssaki	84—88

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, Bracia Strzelcy! Jutro w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 4. popoł. odbędzie się zjazd delegatów okręgu bydgoskiego w Strzelnicy, na który zaprasza wszystkich Braci (umundurowani w mundurze, nieumundurowani w czarnem ubraniu.) **Zarząd.**

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 22. bm. o godz. 7.30 na sali p. Mellera przy Placu Piastowskim. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

B. K. S. Trening sekcji piłki nożnej w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 10—12 przed południ.

Tow. Muzyczne. Uprasza się wszystkich członków sekcji chóralnej o gremjalne przybycie na próbę chóru co poniedziałki i czwartki o godz. 8. wieczorem, która się odbędzie w sali hotelu Lengninga przy ul Długiej nr. 56. Również nadmienia się, że próby odbywać się będą regularnie jak wyżej wymieniono.

Automobilklub Wielkopolski, filja Bydgoszcz. W poniedziałek, dnia 22. bm. odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. w sali hotelu pod Orłem w Bydgoszczy roczne walne posiedzenie filji. Z powodu nadzwyczaj ważnego porządku obrad, prosimy o konieczne przybycie wszystkich członków.

Miesięczne zebranie Czytelni dla Kobiet odbędzie się w piątek, dnia 26. bm. o godz. 6. popoł. w lokalu Czytelni przy ul. Krasińskiego 14.

Baczność, Tow. Oświatowe Lech. Zebranie w poniedziałek, dnia 3. maja przy Placu Piastowskim. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Tow. śpiewu „Dzwon". Ze względu na koncert Tow. śpiewu „Echo", przekładamy lekcję z wtorku 23, na poniedziałek 22. bm. Początek o godz. 7.45. Gremjalne i punktualne przybywanie na lekcje uważamy za konieczne, ze względu na zbliżające się święta wielkanocne i z powodu rozpoczęcia prac na zjazd. W niedzielę, dnia 21. bm. śpiewa w kapliczce na Okolu o godz. 8.30 chór męski. **Zarząd.**

Klub Motocyklistów Bydgoszcz zawiadamia niniejszem, że otwarcie sezonu nastąpi w niedzielę, dnia 21. marca br., z wyjazdem wspólnym do Koronowa. Zbiórka o godz. 1. w poł. przed firmą Butowski i Ska ul. Gdańska. Goście mile widziani. Punktualność konieczna. **Sekretarz.**

K. S. Korona przy Zw. Podof. Rez. W sobotę dnia 20. bm. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu p. Mellera Plac Piastowski, zebranie informacyjne. Komplet I. i II. drużyny pożądany.

Tow. śpiewu „Lutnia" w Bydgoszczy. W niedzielę, dnia 21. marca br. o godz. 12. w południe weźmie Tow. czynny udział podczas mszy św. w kościele św. Trójcy. Wobec tego komplet członków czynnych konieczny. **Zarząd.**

SIERNIECZEK Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. w niedzielę 21 bm. o godz 4 popoł w lokalu p. Firchana w Jasieńcu. Na porządku obrad sprawozdanie z walnego zebrania okręgowego i referat drha Fr. Smolińskiego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Bank Polski płacił w dniu 20 marca za:

dolary amerykańskie	7.95
funty szterlingów	38,65
franki szwajcarskie	153,00
franki francuskie	28,35
franki belgijskie	31,85
marki niemieckie	189,20
guldeny gdańskie	153 37

Ze świata.

Zdumiewającą siła małp.

Ciekawe eksperymenty w małpiej klatce.

Jak wiadomo małpy, a w szczególności goryle i orangutany, są niezwykle muskularnie zbudowane i posiadają olbrzymią siłę, wobec której najsilniejszy człowiek musi się uznać za słabeusza.

Niedawno w londyńskim ogrodzie zoologicznym podjęto naukowe badania celem zmierzenia siły mięśniowej małp.

Samicy orangutana włożono do klatki gruby pień drzewa o średnicy 70 cm., który dwóch ludzi z trudem przydźwigało. Małpa zaczęła się nim bawić, przyczem unosiła go z największą łatwością i wymachiwała nim ponad głową, niby maczugą.

Gdy przyniesiono jej jeszcze większy pień, który musiało przydźwigać aż czterech ludzi, małpa uporała się z nim również, tylko że musiała go podnieść już oburącz. Wreszcie prób zaniechano w obawie, że zwierzę rozwali klatkę.

Dodać należy, że samcy małp obdarzeni są jeszcze większą siłą, jako „mężczyźni". Z tego da się wyciągnąć wniosek, że... z małpami lepiej nie zaczynać.

Walący się Paryż.

Wedle wiadomości, które w ostatnich dniach doszły, walą się w Paryżu domy — ze starości. Pod gruzami jednego zginęło ponoś siedm osób. Szesnaście domów kazano opróżnić!

Jest w tem niewymowny znak czasu. Wojna i jej skutki ciągle jeszcze straszą nas różnemi objawami. W czasach zmagania się świata — nikt nie myślał o odnawianiu i podtrzymaniu murów kamienic, zwłaszcza, gdy waliły się państwa i gdy nadal trzeszczą w posadach.

Walące się domy paryskie są też symbolem zapadania się niejednej budowy i to nietylko francuskiej.

Budowniczowie innych państw powinni również zwrócić uwagę na całość murów kamienic, ale także na sklepienia...

I u nas z niejednej kamienicy odpadł dawno tynk, niejedne mury się chwieją i niejedna budowa grozi zawaleniem.

Władze nasze powinny nareszcie zająć się tą sprawą.

Kradzieże w wielkich magazynach

Rocznik paryski wielkiego handlu detalicznego podaje ciekawe dane o kradzieżach w wielkich magazynach „od wszystkiego" jak „Bon Marche", „Galeries Lafayette" itp. Otóż pomimo kilkuset detektywów, stróżujących tych siedmiu czy ośmiu olbrzymów, straty z powodu kradzieży wyniosły w roku ubiegłym 53 miljony franków.

Kradną głównie kobiety, które policja dzieli na amatorki i na specjalistki. System specjalistek jest przeważnie identyczny i polega na niezmiernie szybkiem opuszczaniu sztuki materjału lub pliki cennych pończoch do worka przyszytego na podszewce płaszcza. Czynią to one tak niesłychanie zręcznie, że bardzo trudno je przyłapać na gorącym uczynku.

Znacznie gorzej pracują doraźnie skuszone amatorki. Ale policja ma rozkaz zamykania na to oczu, często bowiem, jak twierdzi wspomniany rocznik, są to zgoła czcigodne damy, działające pod wpływem znanego już „obłędu wielkomagazynowego" Aresztuje się dopiero zdecydowane recydywistki i tem tłómaczy się tak wysoka suma strat.

Rocznik cytuje zabawny przykład. Cała rodzina bogatych Kubańczyków, złożona z ojca, matki, trzech córek i dwu synów przez cały miesiąc dopuszczała się systematycznych kradzieży; dopiero po miesiącu zdecydowano się ją w komplecie odstawić do więzienia.

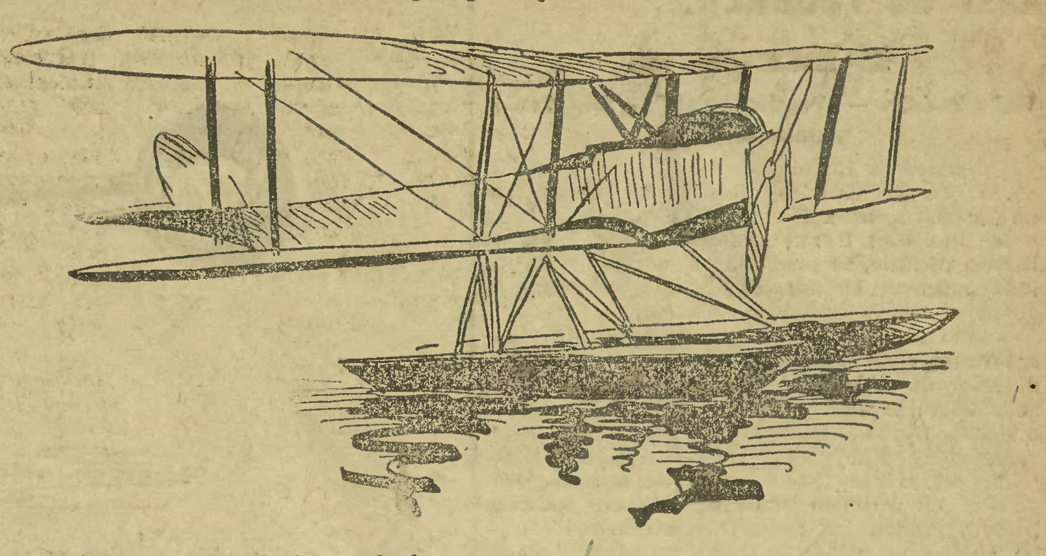
Śmiałość specjalistek dochodzi do tego, że odnoszą do t. zw. kasy zwrotów, skradzione w przeddzień w tym samym magazynie towary, za które otrzymują gotówkę. W ten sposób firmy wypłacają rocznie kilkanaście miljonów za własne skradzione towary.

Z suteren na Olimp.



Cyganka hiszpańska Gitana la Salvoara, do niedawna zwykła tancerka uliczna, zwróciła na siebie uwagę jakiegoś znawcy choreografji i dziś zasłynęła w świecie kabaretowym jako „Gwiazda Granady".

Nowy hydroplan.



W warsztatach stralsundzkich wybudowany został nowy dwuślizgowiec, który opadłszy na wodę bez jakichkolwiek dalszych zabiegów płynie po niej jako podwójna łódź, dźwigająca na odpowiedniem rusztowaniu właściwy aeroplan. Aparat ten posiada podwójny ster i może udźwignąć 600 kg. ciężaru.

Wizytówka o jakiej się nikomu nie śniło...

Pierre Mille, znany pisarz francuski zawadził w swej podróży o Tunis. W mieście Souss poznał się z pewnym oryginałem, kupcem tuniskim, który obdarzył go na pamiątkę swą kartą wizytową.

Karta brzmi następująco:

„Mehmet Uzna oficer orderu Nichan Iffikar, eks-agent firmy John W. Elliol w Glasgow. Szef ekspedycji domu handlowego Simon Zana. Agent ubezpieczeniowy — korespondent „Petit Matin" Profesor śpiewu i tańca. Prezes koła artystycznego Nadjar. Wiceprezes towarzystwa muzycznego Sahelien. Wiceprezes koła pomocy dla biednych w Mokhin. Komisarz związku sportowego w Souss".

Jak zapobiegać kradzieżom samochodów

Kradzieże samochodów są zagranicą nieporównanie częstsze, niż u nas w Polsce. Zwłaszcza w Ameryce, gdzie przeważnie sam właściciel prowadzi swój wóz, a wysiadając, by załatwić interesy, pozostawia go na łasce Boskiej. Obmyśliwano rozmaite sposoby, by zabezpieczyć się przed kradzieżami, ale wyniki były na ogół nie zadawalające. Na dobry pomysł wpadł dopiero niejaki Jens Nalson z Los Angelos, który niedawno opatentował swój wynalazek. Polega on na tem, że numer, przytwierdzony do samochodu, składa się dwóch części: stałej i ruchomej. Poprzecznie w numerze wycięty jest pasek metalowy, który właściciel wyjmuje, opuszczając samochód. Brak tego środkowego paska alarmuje natychmiast policjanta, że jadący w ten sposób samochód jest skradziony. Więc złodziej nie daleko by ujechał. Chyba, żeby miał przy sobie już przygotowany, dokładnie przystosowany wycinek z tego samego numeru. Wynalazek bardzo prosty, ale i bardzo praktyczny.

Betonowe podkłady kolejowe.

Na kolejach indyjskich, mianowicie na linjach Bombajskiej, zastosowano niedawno z dużem powodzeniem betonowe podkłady kolejowe. Progi te składają się z dwóch dużych płyt betonowych połączonych z sobą żelazną sztabą. W każdej płycie tkwi po cztery kliny z doskonale wysuszonego drzewa, w których umocowywuje się śruby, przytrzymujące szyny. Płyty, odlane na żelaznem rusztowaniu, są czworoboczne i mają zaokrąglone kąty. Każda z nich waży 165 funtów, wobec czego waga progu wynosi 350 funtów. Ten ciężar i szeroka podstawa płyt przyczyniają się do tego, że szyny leżą na nich pewnie i wygodnie. Hałas, jaki sprawia pociąg, jadąc po podkładach betonowych, jest, wedle powszechnej opinji, znacznie mniejszy, aniżeli przy zwykłych drewnianych podkładach. Zaś wytrzymałość podkładów betonowych na wpływy atmosferyczne jest nieporównanie większa, niż drzewa; są one długowieczne i, jak przewidują dyrekcje wspomnianych linij kolejowych, nieprędko trzeba będzie myśleć o ich wymianie.

List z Anglji.

Bankiet niemiecki w Drohobyczu. — Zamiary Hohenzollernów w czasie wojny. — Czy po zwycięskiej wojnie ma wrócić dla Niemiec duszenie się między ścianami wrażych bagnetów? — Bóg oddał Niemcom Europę, żeby ją przerobili na Germanję. — Przesiedlanie Polaków. — Ich entuzjazm. — Wysiedlanie innych Słowian do afrykańskich kolonij. — Urządzenie Francji i Włoch. — Konfiskata floty angielskiej i kolonij.

Londyn, w marcu.

Dzięki uprzejmości znajomych mych Anglików, dostałem do przeczytania protokół spisany z zeznań pewnego lekarza, Czecha, który służył w armji austrjackiej podczas wojny i stacjonowany był w Galicji. Miał on nazwisko czysto niemieckie, a ponieważ dla karjery nie afiszował się nigdy ze swem pochodzeniem czeskiem, przeto uchodził w armji za Niemca. Na początku roku 1917 stał w Drohobyczu, gdzie była główna kwatera Południowo-Wschodniego Frontu. — Młodsi synowie cesarza Wilhelma spełniali wtedy funkcję „Najwyższych Łącznikowych Oficerów" między frontami. Nie przypomina więc sobie dobrze, czy to książę Eitel, czy książę Oskar przybył wtedy do Drohobycza po jakiemś wielkiem zwycięstwie nad Rosjanami, ale zaraz po jego przybyciu urządzono bankiet na jego cześć i na cześć zwycięstwa. Na bankiet otrzymali zaproszenie tylko oficerowie narodowości niemieckiej z obu sprzymierzonych armij. Natomiast Polacy, Czesi, Włosi, Kroaci, Bośniacy, służący w wojsku austrjackiem, nie zostali zaproszeni. On jednak otrzymał zaproszenie, bo byli wszyscy przekonani, że jest Niemcem. Bankiet z początku był podobny do wszystkich innych bankietów wojskowych czy cywilnych. Niebardzo wykwintne jedzenie, ale za to dużo wódki, piwa i wina. Stopniowo animusz się podnosił, temperatura wzrastała i w końcu przy toastach czuby zaczęły się kurzyć. Zrazu ogólnikowo, potem coraz wyraźniej zaczęto się domagać, a raczej dopraszać od księcia, prezydującego bankietowi, aby objaśnił zebranym, co to jest ta idea Hohenzollernów, o której mówi się już coraz głośniej w armji, a o której oni, oddaleni w obozie od świata politycznego, nic zgoła nie wiedzą. Domyślają się, że to coś wspaniałego, skoro związano tę ideę z ukochanem nazwiskiem panującego monarchy, ale przecież byłoby dobrze wtajemniczyć ich w plany, które tam u góry układają. Z większym zapałem byśmy szli do boju — rzekł jeden z sędziwych generałów — gdybyśmy wiedzieli, co w tej idei Hohenzollernów przyniesiemy naszej Ojczyźnie.

— Skoro panowie tak stanowczo domagacie się, żebym Wam wyłuszczył plany mego Ojca, przeto Wam wszystko opowiem, ale musicie mi dać słowo honoru, że ani słowa o tem przed nikim nie piśniecie. Wprawdzie sytuacja nasza bojowa jest tego rodzaju, że już nie ulega żadnej wątpliwości, iż odniesiemy olbrzymie zwycięstwo i pokonamy wszystkich naszych wrogów, niemniej jednak nie należy odsłaniać naszych planów i nieprzyjacielowi dać sposobność do przygotowania się na przyjęcie uderzenia. Cios jest tem dotkliwszy, im bardziej niespodziewany! Więc czy przyrzekacie milczeć?

— **Przyrzekamy, dajemy słowo.** zawołali wszyscy i skupili się dokoła księcia, aby lepiej wszystko usłyszeć.

— Owóż panowie rozumiecie, że nie prowadzimy tej krwawej wojny po to tylko, aby po zwycięstwie wrócić do status quo ante bellum (do stanu, jaki był przed wojną,) to jest, abyśmy tak jak dotąd byli zamknięci od zachodu ścianą bagnetów francuskich, od wschodu ścianą bagnetów moskiewskich, od południa ścianą bagnetów włosko-serbsko-kroackich, a od północy paszczami dział okrętów angielskich. Wiemy dobrze, jak dusiliśmy się między temi czterema ścianami. Czyż na to porwaliśmy za miecz, aby dalej te ściany istniały?

— Nie, nie, nie zawołali wszyscy.

— Owóż **te ściany** musimy skruszyć aż do fundamentów. Ale jak potem Europę urządzić? Właśnie plan urządzenia Europy po skończonej wojnie jest ideą Hohenzollernów. Opracował ją mój ojciec ze swymi doradzcami. Proszę więc uważać.

Szmer ciekawości przebiegł po zgromadzeniu i wszyscy jeszcze ściślej się stłoczyli.

— Przedewszystkiem tedy, moi panowie, **Europa będzie naszą.** Z wyjątkiem skrawków po bokach, wszystko zresztą w Europie będzie naszą ojczyzną. Tak widocznie Bóg chciał, gdyż inaczej nie dałby nam takiego zwycięstwa. W pierwszym rzędzie **usuniemy z Europy Słowian i zajmiemy ich ziemie. Jest to rasa ogółem biorąc, do niczego.**

— O, tak, zupełnie do niczego, odezwało się kilka głosów.

— Ani sami urządzić się nie umieli, ani obronić się od Mongołów, Turków i Tatarów. Jedni Polacy walczyli z tem wschodniem paskudstwem zwycięsko, a inni sami powkładali głowy pod ich jarzmo. To też **z Polakami postąpimy inaczej,** a inaczej z tamtymi. Postanowiono **Polaków rozrzucić po całych Niemczech.** Nas jest prawie 70 miljonów, a czystych Polaków, po odtrąceniu żydów, Rusinów, Litwinów, nie ma podobno więcej jak 12 miljonów(?). Jeżeli więc ich rozrzucimy po Niemczech, tak że w każdej wiosce będzie po parę rodzin polskich, a w każdem miasteczku po kilkanaście, to do lat 150 wszystko to nasienie polskie złączy się małżeństwami z ogółem niemieckim i my do naszych znakomitych przymiotów dodamy cenne polskie zalety.

— Jakie cenne polskie zalety? — odezwał się jeden z generałów, a drugi dodał: — umieją tylko pić niezrównanie, grać w karty i bałamucić kobiety".

— A jednak panowie i mój ojciec i wszyscy nasi mężowie stanu twierdzą, że ten naród ma przy ogromnych wadach nieocenione przymioty. Przedewszystkiem entuzjazm.

— Jakiż z tego odnosi korzyść? zapytał któryś.

— Tę, że uratował Europę od jarzma tureckiego, a pomimo trudnych warunków, najgorszego jakie sobie można wyobrazić, położenia geograficznego, zachowali do dziś dnia swą odrębność narodową. Jeden z naszych filozofów powiedział, że wszystko, co wielkiego ludzkość zrobiła, zdziałała tylko za pomocą entuzjazmu. My go nie mamy. Mamy mnóstwo cennych przymiotów, ale entuzjazmu ani krzty. Gdybyśmy przy naszych innych zaletach mieli jeszcze entuzjazm, to żaden naród nie mógłby się z nami równać. A Polacy go mają aż za dużo. Złączmy ich krew z naszą, **a stworzymy taki nadczłowieczy naród.**

List do redakcji.

Z Tczewa.

Męka Pańska — „Passionsspiele" — jako środek germanizacyjny.

Szanowna Redakcjo!

W ubiegłą niedzielę zjechała do Tczewa trupa teatralna, aż z Niemiec, dla przedstawienia męki Pańskiej t. zw. „Passionsspiele". Jest to bardzo pięknie, że pogłębia się uczucia religijne ludu naszego, co mu jest bardzo potrzebne w obecnym czasie ogólnego zepsucia.

Jedno mnie tylko dziwi, dlaczego nie przygotowano tych występów na gruncie polskim, dlaczego do tych spraw trzeba sprowadzać ludzi aż z Niemiec którzy mówią wyłącznie po niemiecku! Sprowadził ich prawdopodobnie przewodniczący tutejszego „Deutsche Katolikenvereinu" ks. wikary Stein, który do tego nie jest jeszcze obywatelem polskim. Jednem słowem Niemcy rządzą jak za dawnych czasów!

Widocznie, dzięki poparciu tej akcji i przez polskie czynniki, udział w tych występach był liczniejszy, niż przy polsko-katolickich przedstawieniach. Blisko 3000 zł zebrali aktorzy niemieccy za swoje występy na scenie, i pieniądze te wywiozą za granicę Polski, do Niemiec, w chwili, kiedy Niemcy na terenie międzynarodowym chcą Polsce jaknajwięcej szkodzić. Pieniądze te przydałyby się nam bardzo dobrze w Tczewie na cele religijne i dobroczynne choćby np. na zrobienie lepszego płotu około cmentarza katolickiego od strony Szkoły Morskiej i od strony „Arkony".

Franciszek Pawelczak.

Ze sportu.

K. M. B.

W dniu 27. lutego 1926 r. odbyło się walne zebranie tutejszego Klubu Motocyklistów, pierwsze po założeniu tego klubu w roku 1925. Po obszernych referatach p. prezesa Borowskiego zast. sekr. p. Rzannego, oraz kasjera p. Marchlewskiego, i reszty członków zarządu, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Po przeprowadzonych wyborach weszli do nowego zarządu: pp. Ksawery Borowski jako prezes, Dr. Ryszard Fryling wiceprezes, Konstanty Rzanny sekretarz, Robert Frost prezes komisji sportowej, Adolf Jende, wiceprezes tejże komisji, Franciszek Marchlewski kasjer, Konstanty Rzanny sekretarz kom. sport., Dr. Ryszard Fryling i Antoni Jaszkowski radni.

Na zebraniu ogólnem, w dniu 16. marca br. uchwalono otwarcie sezonu oficjalną wspólną wycieczką do Koronowa, mającą się odbyć już w następną niedzielę 21. bm. o godz. 1 w południe. Zbiórka wyznaczoną jest przed firmą Butowski i Ska ul. Gdańska. Udział gości dozwolony. W przyszłym tygodniu zaś rozpoczynają się w klubie wieczorki wykładowe celem przygotowania członków do egzaminu na prawo jazdy.

Drugi wyjazd nastąpić ma w drugie święto wielkanocne (wycieczka przypuszczalnie do Torunia), w toku której ma się odbyć kilometr lanceé. — Dodać należy, że program sportowy na rok 1926 zapowiada się doskonale.

Bieg okrężny „Polonji".

Drugi wiosenny bieg okrężny redakcji „Polonji" w Katowicach, odbędzie się w dniu 28. 3 br. Termin wpisów upływa dla miejscowych 25. 3. br., dla zamiejscowych 28 3. br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem „G. O. Z. L. A." Katowice, Warszawska 27.

Pies atleta.



Scena z cyrku. Pies dźwiga w pysku i balansuje ciężarem wrzekomo 2000 kg. Taka waga przynajmniej jest uwidoczniona na kulach. W gruncie rzeczy, kule są z cienkiej blachy i każde dziecko mogłoby niemi równie dobrze wywijać.

Nasze hieroglify.

By treści naszych godzin
Nie poznał byle jaki,
Na ściennym kalendarzu
Piszemy różne znaki...

Kochany ten raptularz
O treści tak niejasnej,
Gdzie chwila zła czy dobra
Ma swój hieroglif własny.

Co znaczą owe znaki
Nikt z ludzi nie odczyta,
Lecz dla nas w grze tej drzemie
Moc wspomnień niespożyta.

Pamiętasz wzlot ekstazy,
Gdy szczęście było ze mną?
Powiada o tem gwiazda,
Lecąca w przeszłość ciemną.

Pamiętasz moment zdrady,
Gdy wszystko w nas płakało?
Powiada o tem serce,
Przeszyte ostrą strzałą.

Pamiętasz noc rozstania,
Gdym włosy rwał w bezsile?
Powiada o tem krzyżyk
Drewniany na mogile.

A chociaż los okrutny
Ślad wszelki po nas zwieje,
Żyć będą w hieroglifach
Miłości naszej dzieje.

Henryk Zbierzchowski.

WIELKI WIEC SOKOLI!

Z ramienia tow. gimn. **Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak** odbędzie się w niedzielę, dnia 21. 3. rb. w Domu Katolickim Wilczak, ul. Miedza nr. 2, wiec sokoli, na który obywatelstwo z tejże dzielnicy serdecznie zapraszamy. Początek o godz. 5.30 popoł.

Zarząd.

— Jednak takie przetransportowywanie Polaków do Niemiec połączone będzie z ogromnemi trudnościami i gwałtami, bo oni nie zechcą wynosić się dobrowolnie.

— Jest i na to rada. Ponieważ my zagarniemy wszystkie te państwa, które z nami dzisiaj wojują i w miejsce Rosji, Francji, Włoch, Rumunji, będzie wszędzie Germanja, przeto wszędzie tam obowiązywać będą te ustawy, które my uchwalimy. Za pomocą odpowiednich ustaw podatkowych skłonimy Polaków do dobrowolnego przenoszenia się na nasze teraźniejsze obszary, a ich ziemie obsadzimy rodzinami niemieckiemi.

Książę wypił pół kufla piwa, aby zmoczyć gardło i mówił dalej: —

Z Polakami największe będą ceregiele, natomiast z innemi Słowianami mniej będzie kłopotu. Proszę wziąć pod uwagę, że my zabierzemy wszystkie kolonje od Francji Anglji i Włoch, więc będziemy mieli olbrzymie terytorja do zaludnienia. Owóż Kroatów, Serbów, Bułgarów, Słowaków i Czechów przerzucimy do kolonij, a ich ziemie zajmą Niemcy. W Rosji postępować będziemy inaczej. Zamkniemy wszystkie szkoły, a „mużyków" moskiewskich będziemy traktowali jako niewolników, zupełnie jak w starożytniej Grecji. Wszystkie fabryki w Rosji obsadzimy Niemcami, jakoteż wszystkie administracyjne posady. Rosja nie nastręczy nam wiele kłopotu. Gorzej będzie z Francją i Włochami. Tu trzeba będzie używać co chwilę przymusu. Ale to trudno, nie możemy przecie dopuścić do tego, żeby za jakie lat trzydzieści lub czterdzieści wypowiedziano nam znowu wojnę. Więc przedewszystkiem skonfiskujemy wszystko, co ma jakakolwiek wartość i wywieziemy. Następnie zaprowadzimy naszą administrację, urzędy obsadzimy Niemcami, będziemy tak dusili podatkami, żeby Francuzi i Włosi pracowali właściwie dla nas, a zadawalniali się tylko okruchami.

— A cóż z Anglją? ktoś zapytał.

— To znowu inaczej postąpimy. **Skonfiskujemy całą flotę i wszystkie kolonje**, ale samej Anglji nie będziemy naruszali, bo to koniec końców nasi stryjeczni. Zresztą skoro Europa cała będzie Germanją, to i Anglja nie znajdzie się w obowiązku bronienia jej przed nami.

— Ale może zechce porozumieć się z Rosją przeciw nam? — ktoś zauważył.

— Kiedy Rosji nie będzie jako objektu politycznego, będzie tylko jako teren geograficzny. Na całym obszarze Rosji dzisiejszej, od Aleksandrowa do Kamczatki, będzie tak samo Germanja, jak od tego samego Aleksandrowa po przez Paryż aż do Finisteorre na brzegu Atlantyku. Pojmujecie panowie? Idea Hohenzollernów, to **przekształcenie wszystkich ziem naszych wrogów w Germanję.** Na świecie pozostaną jedynie oprócz nas i Ameryki, państwa innej rasy: Japonja, Chiny, Persja i drobiazgi takie jak Danja, Szwecja, Norwegja, Grecja i wreszcie Anglja zamknięta w swoich wyspach. I spokój zapanuje na świecie.

Książę powstał, wszyscy zaczęli się żegnać i bez entuzjazmu, bo go Niemcy nie mają, opuścili salę bankietową, myśląc o posadach, o które będą się ubiegali. Czeski lekarz, przerażony tem, co usłyszał, wrócił do domu, spisał co słyszał i nazajutrz dał rękopis jednemu z patrjotów czeskich, bo się obawiał, że go rozstrzelają, jeżeliby u niego znaleźli relację o tym bankiecie.



U golibrody.

— Co pan redaktor mówi do Ligi? Ja jestem ganc meszigge. W Genewy zrobiał sze krach, Brazylja dała Germanji w mordy, potem wszyscy spakowali manatki i pojechali do domu na wielkanocnego jajku.

Najbardzi od ty cały awantury wystrachnił sze dolar, bo on aż podskoczył do góry i pan Zdziebkowski bedzi go musział znowu na dół ciągnić. Jak on szmiał po naszy wielki zwycięstwo i piramidalnego sukcesu wyskoknić tak wysoko, zamiast spadnić i karku sobi złomić? Pan redaktor niewi? Ja także niewim. On musi sze nieznać na mocarstwowy polityki, tak jak pan Skrzyński, albo pan Mussolini.

Jak pan redaktor miszli, kto w Genewy wygrał tego partji karambolu? O tem jest bardzo trudny recenzji, to sze dopiro pokaże, gdy poczeba bedzi zapłacić za ty międzynarodowy hecy. Co my zrobimy, jak pan Czemberle przyszle do Warszawy rachunek i powi przez radio, aby my go zapłacili? Przecie nasze mocarstwowy stanowisko nie pozwoli nam powiedzić: panie Czemberle, daj sze pan wypchać z angielskim chorobem. Toby nam zaszkodziło do amerykański pożyczki.

Z Bankers Trust nie udało sze kombinacji, a wi pan redaktor dlaczego? Oni zaczniki próbować naszego tytoniowego monopolu, ale ni mogli skończyć ty ekspertyzy, bo ich nagły cholery zalało. Oni chcieli powołać potem (bo im jednak żal było takiego geszeftu) inny fachmany, ale każdy sze bał wetknić sobie naszego lontu do gęby. Pan Zdziebkowski musi teraz szukać inny pożyczkowy kontrahenty. Najlepi byłoby u Eskimosy, bo oni mają nos zatkany z tranem, albo u Botokudy, bo oni wąchają cały dżeń oszliego gnoju i mają przytępiony powonienie.

Te wszistkie kłopoty byłoby niepoczebne, gdyby my już mieli polskiego Mussolini. Ja sze codżeń modle o niego. On zrobiałby porządku z temi gałgany, z różny złodzieje i rabuśniki. Ja sobi nawet przygotował już transparentu dla niego z takim napisem: Niech żyje pan Mussolini! niech un zamknie wszystkie szwini!

Czemu pan Szymański nie zwołuje wielkiego wiec na Rynek? Jak un by na nim zawołał: Naród tęskni do dyktatury! i jakby un wysłał telegraficzny rezolucji... do kogo? ja wim do kogo? Jakiś dyktator musi już szedzić w mysi dziury i jemu czeba posłać zaproszenie, coby un z ni wylazł i zrobił porządku na mieszcie, na Szwederowie i na Fordonu.



21.

Z „b" na końcu — z biblji rzecz znana;
W muzułmaństwie z „n" szanowana;
Z „l" w głębinie morskiej się kryje,
Nim go dziewczę włoży na szyję.

22.

Pierwsze drugie —
Proste długie
Ociosane;
Wspak wkopane
Przez to może,
Człek za morze
Góry, rzeki...
W świat daleki
Posłać wieści
Ważnej treści.

K.

Rozwiązanie szarad z ostatniego tygodnia nr. 19: galareta; nr. 20: za-ra-za.

Trafne rozwiązanie nadesłali: z Bydgoszczy: W. Siuda, W. Bielawski, M. Frydrychówna, Borczyński, F. Andrysówna, F. Walkowiakówna, **F. Frydrychówna**, M. Podalarzówna, M. Daszkiewicz, A. Budnik, A. Ormiński, B. Szałajda, L. Ormiński, A. Lewandowski, H. Szkaradkiewicz, B. Budnik, C. Dzionara, I. Dzionarówna, C. Cichon, T. Sarnowska, S. Jesionowski, K. Sarnowska, S. Pytlewicz, W. Sarnowski, K. Aulich, Z. Junkiewicz, T. Baranowski, A. Baranowski, A. Bytlewicz, F. Napierała, **Cz. Żmudziński**, A. Gądzyński, I. Gądzyńska, C. Bieliński, J. Weber, Z. Cichonowski, Z. Suwalska, W. Sarnowski, Z. Suwalski, E. Dymińska, A. Kowalkowski, S. Kowalkowska, M. Feddek, St. Jarysz, L. Brzyski, B. Giert, F. Koziorzemski, H. Fedekówna, J. Raciniewski, Brodzka, C. Spychalski, W. Raciniewski, H. Kłosowski, H. Burzyńska, J. Belkowski, A. Malecka, G. Znaniecki, C. Wilczyński, E. Lipczyński, U. Burzyńska, Ł. Znaniecka, M. Kauczanka, S. Komorowski, P. Strachowski, Z. Pytlewicz, Z. Jarysz, Z. Komorowski, E. Strachowska, W. Ruchniewicz, A. Znaniecki, J. Kempiński, W. Kostujak, M. Szumiński, B. Holtz, H. Burzyńska, J. Górski, M. Szumiński, B. Lipczyński, B. Kaźmierczak, M. Arndt, E. Arndt.

Z prowincji: W. Szybowicz, M. Niedbalski, St. Szybowicz — Szubin, **C. Graczykówna — Kaczanowo**, U. Krzymska, W. Chojecka — Solec Kujawski, A. Grygrowiczówna — Rybiniec, J. Ormiński — Więzowo, L. Zięta — Płocicz, F. Łukiewski — Janowo, W. Cyckowski — Lucim, M. Maciejewski, J. Maciejewski — Szubin, B. Górski — Kąpie.

Nowe towarzystwo Sokół.

Na prośbę młodzieży w Wielkich Bartodziejach i Małych Kapuściskach, celem założenia towarzystwa sportowego, zwołał znany sportowiec w Bydgoszczy, p. Józef Witczak, w dniu 13. bm. zebranie konstytucyjne, w lokalu p. W. Kujawskiego, przy ul. Fordońskiej. Zebranie zagaił p. Witczak i zwrócił się do zebranej młodzieży, ażeby wstąpiła jaknajliczniej do Tow., bo tylko ten przedłuża swe życie, kto wyćwiczy i wyhartuje swoje ciało, i ducha na boiskach lub sokolniach.

Po dyskusji zadecydowano założyć tow. gimn. pod nazwą „Sokół X. Bydgoszcz". Dalsze przewodnictwo zebrania objął najstarszy sokół p. Zalewski który już piastował urząd prezesa Sokoła na obczyźnie przez 26 lat. Zapisało się 51 członków. Następnie wybrano zarząd: prezesem p. W. Kujawski, zacny obywatel naszej dzielnicy, zastępca p. Józef Zalewski, sekretarz p. Józef Witczak, zast. sekr. St. Garstka, skarbnik p. Kardasz, naczelnik p. Zygmunt Dąbrowski, rewizorzy kasy p. Kolenda i Sznaider.

Po wyborze zarządu życzył najlepszego rozwoju towarzystwu drh. prezes i także oświadczył się dla dobra tow. pracować i wydatnie popierać.

Następnie przemawiali druhowie Zalewski, Witczak i Grzych i zachęcali wszystkich do współpracy. W imieniu Sokoła IV. składał życzenia drh. Młyński, i bardzo dziękujemy temu druhowi za wskazówki.

Hasłem „Czołem" zamknął druh wiceprezes zebranie.

Sekretarjat mieści się u drh. Józefa Witczaka Kapuścisko Małe, ul. Fordońska 12.

OBWIESZCZENIE.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy **Wilhelm Gast** w Bydgoszczy wyznaczony został na skutek wniesionej przez dłużnika upadłego propozycji ugodowej termin na dzień **1 kwietnia 1926 r. o godz. 10 przed poł.** przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Propozycja ugodowa i oświadczenie wydziału wierzycieli są złożone w sekretarjacie Sądu Powiatowego w Bygoszczy pokój nr. 9 dla wglądu interesowanych w godzinach urzędowych.

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1926 r. 7549

Sekretarz Sądu Powiatowego.

OBWIESZCZENIE.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem Leokadj Malakównej właśc. firmy **„Saski Skład Hurtowny"** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych oraz celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego na dzień **26 marca 1926 r. o godz. 10 przed południem** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1926 r 7550

Sekretarz Sądu Powiatowego.

OBWIESZCZENIE.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem **Gustawa Preyzentanza** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego na dzień **3 kwietnia 1925 r. o godz. 10-ej przed poł.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1926 r. 7547

Sekretarz Sądu Powiatowego.

OBWIESZCZENIE.

W sprawie upadłościowej firmy **„Aktiebolaget Sexim Malmö" Filja Bydgoszcz** wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowych zgłoszonych **dnia 29 marca 1926 r. o godzinie 10-ej** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1926 r. 7548

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Tow. Obywateli Rupienicy i Kujawskiego przedmieścia

na odbytem miesięcznem zebraniu w dniu 14 bm., po wygłoszonym referacie przez p. Romualda Reichelta i przeprowadzonej obszernej dyskusji uchwaliło następującą rezolucję:

Z uwagi na ciężkie położenie materjalne i gospodarcze Państwa Polskiego oraz znacznej większości obywateli Rzeczypospolitej domagamy się od czynników miarodajnych, by w zrozumieniu powagi chwili i panującej nędzy u szerokich mas ludności przeprowadziły takie reformy społeczne, któreby zlikwidowały trwający dotąd anormalny i niemoralny stan powojenny we wszystkich dziedzinach życia i uzgodniły ze stanem przedwojennym, trzymając się zasady czystości rąk w pracy państwowej, komunalnej, prywatnej, społecznej i politycznej,

W szczególności domagamy się:

1) Wprowadzenia w życie na wszelkie artykuły i wyroby pochodzenia krajowego cennika przedwojennego równomiernej jakości i wartości, oraz przedwojennego wynagrodzenia za prace.

2) Zakazu przywozu z zagranicy artykułów luksusowych oraz takich, które w kalkulacji kupieckiej przewyższają ceny przedwojenne.

3) Zniżenia stopy procentowej i zabezpieczenia wkładów oszczędnościowych.

4) Tworzenia funduszów pożyczkowych, które winny być użyte na cele odbudowy kraju, budowy domów, remont budynków, ulepszenia gospodarstw rolnych i zakładania nowych osad parcelacyjnych.

5) powołania do życia ogólnego obrotu czekowego, który w znacznym stopniu zapobiegnie brakowi pieniądza i uzdrowi stosunki finansowe. finansowe.

6) Budowę domów o środkach zdrowych dla pomieszczenia biednych starców, sierot i innych bezdomnych niezdolnych do pracy.

7) Budowy zakładów wychowawczych dla sierot i dzieci rodziców miej zamożnych.

8) stworzenia i zgromadzenia funduszu pracy, którýby był użyty dla chwilowo bezrobotnych. Obecny bowiem system zapomogowy jest niemoralny, bezproduktywny i szkodliwy.

9) Ścisłej kontroli, tępienia i ostrego karania wszelkich nadużyć w administracji państwowej, komunalnej i towarzystw prywatnych.

10) Nie dopuścić, by w przedsiębiorstwach państwowych, komunalnych bądź innych spółkach czy też towarzystwach pewne uprzywilejowane dotąd jednostki pobierały w jakiejkolwiek bądź formie rażąco wysokie wynagrodzenie, które ujemnie odbija się w budżecie danego towarzystwa i wywołuje całkiem uzasadniony ferment w szerokich masach.

Następnie p. Sikora referował sprawę kasy pośmiertnej dla członków Towarzystwa, zaś zebranie jednomyślnie uchwaliło powołać ją do życia po zatwierdzeniu statutu.

Natem p. prezes Zawadzki zebranie zakończył, zaznaczając, że Towarzystwo rozwija się pomyślnie.

Z wystawy malarzy - terminatorów przy Przem. Szkole Dokształcającej w Bydgoszczy.

Kurs zimowy dla pracowników uczniów w zawodzie budowlanym (murarskim, ciesielskim, malarskim, kominiarskim itp.), przy Przemysłowej Szkole Dokształcającej zakończono w tym roku bardzo ciekawą wystawą prac uczniów-malarzy.

Otwarcie wystawy nastąpiło w ubiegłą sobotę dnia 13. bm. w obecności prezesa Izby Rzemieślniczej p. Zawitaja, i jej sekretarza p. Dudkowskiego, jakoteż licznych członków cechu i dyrektora szkoły p. Weimanna wraz z gronem nauczycieli.

Wystawa zapoznaje widza ze sposobem prac ucznia - terminatora. Mamy ćwiczenia motywów prostych na papierze, kombinacje cieniowania, rysunki według gipsów, projekty, reklamy i t. p. Widzimy cały szereg szablon, wykonanych przez uczniów, jakoteż pasów ozdobnych na ścianie i listew, wykonanych w najrozmaitszych odcieniach farbą klejową.

Dokładnie i czysto wykonane są także fryzy z najrozmaitszych epok rozwoju zdobnictwa począwszy od greckich, a skończywszy na naszych barwnych polskich stylizacjach. Uczniowie starsi wykonali wolnoręcznie rozety bardzo ciekawe nieraz winiety i plafony.

Kierownik kursu praktycznego p. Grześkowiak może być dumny z osięgniętego celu co też Izba Rzemieślnicza przez odznaczenie czterech uczniów premjami wyraźnie zaznaczyła. Pp. mistrzowie cechu mieli możność przekonać się, że prócz teorji, praktyczne ćwiczenia zawodowe są w szkole konieczne. Warsztat mistrza, specjalizujący się często w pewnym kierunku, nie może zawsze zapoznać ucznia z całokształtem zadań. To uzupełnia szkoła.

Wystawy tego rodzaju, są ogromną zachętą dla terminatorów z innych klas fachowych. Ciekawa byłaby może dla rzemiosła ogólna wystawa prac uczniów szkoły. Przekonałaby ona zapewne wszystkich interesujących się rzemiosłem że nasza Przem. Szkoła Dokształcająca pod sprężystem kierownictwem dyrektora p. Weimanna jest instytucją ze wszech miar żywotną i dobrze zorganizowaną.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 19 marca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złótych

Żyto	20,75—21,75	Pszenica	37,00—39,00
Owies			21,25—23,00
Jęczmień	19,00—20,00	Jęczm wybor	21,00—23,00
Mąka żytnia 70% z workami			31,50—33,50
„ „ 65% „			33,00—35,00
Mąka pszenna 65% „			58,00—61,00
Otręby żytnie	14,50—15,50	Otręby pszen.	15,50—16,50
Groch polny			29,00—30,00
Groch victoria			38,00—42,00
Seradela			21,00—24,00
Łubin żółty	17,00—19,00	Łubin niebieski	14,50—16,50

Roczne walne zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się 24 marca b. r. o godzinie 7 wiecz. w sali „Ogniska“ z następującym porządkiem dziennym:

1) a) zagajenie, b) wybór przewodniczącego walnego zebrania;
2) Sprawozdanie a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
4) Wnioski ustępującego zarządu;
5) Wybór nowego zarządu.
6) Wnioski zgłoszone przed walnem zebraniem.
7) Zamknięcie.

W razie nieobecności dostatecznej ilości członków, następne walne zebranie odbędzie się o godz. 7,30 wiecz. bez względu na ilość obecnych członków z tym samym porządkiem dziennym.

Za Zarząd:
Zwierzchowski, sekr. **Dr. Szymański**, prez.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

z dnia 18. 3. 26 r.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł
Pszenica	36,00—38,00
Żyto	20,00—21,50
Jęczmień na paszę	18,00—20,00
Jęczmień browarny	21,00—23,00
Groch polny	26,00—28,00
Groch wiktorja	36,00—39,00
Owies	21,00—22,50
Otręby pszenne	18,00—19,00
Otręby żytnie	15,00—16,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	63,00—66,00
Mąka żytnia 70% wł. worka	33,00—34,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	—

Bilans per 31 grudzień 1925.

AKTYWA			PASYWA
1.372.31 zł.	Gotówka	Udziały	7.449.81 zł.
17.792.29 „	Banki	Fundusz rezerw.	2.04 .00 „
62 347.80 „	Weksle	Fundusz wątpl.pret.	154.25 „
48. 0 .39 „	Rachunki bieżące	Rezerwa specjalna	328. 4 „
681.00 „	Akcje	Fundusz waloryz.	119.00 „
301.50 „	Efekty	Wkłady oszczędn	18.721.90 „
1.303.50 „	Ruchomości	Banki	59.339.27 „
		Rachunki bieżące	3.618.16 „
		Redyskont weksli	29.859 00 „
		Państw.Bank Rolny	8.4 .00 „
		Ruchomości	133.50 „
		Czysty zysk	2.373.76 „
132,6 1.79 zł.			132.601.79 zł.

Walne Zebranie z dnia 3 marca 1926 r. uchwalił dywidendę w wysokości 10%.

Na rok 1925 przeszło 505 członków — W ciągu roku wystąpiło wzgl. zmarło 56 członków, przybyło 74 członków. Przechodzi na rok 1926 członków 523.

Bank Ludowy w Szubinie

Sp. Kr. z odp. nieogr.

Stanisław Synoracki. (F. 180) **Paweł Palicki.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, 22. III. 26 r. o godzinie 10-tej przed poł sprzedawać się będzie przy **ul. Gdańskiej 155.** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

płaszcze damskie i męskie, szafę żelazną, kompletny pokój męski, biurko, maszynę do pisania, bibljotekę, kanapę, stolik, szafę, fotele.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 11. III. 1926 r.

Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy.
7744) (—) **Wache,** Radca Miejski.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Odjazd	z BYDGOSZCZY	8⁰⁰	13⁰⁰	18³⁰
„	z RYNARZEWA	8²⁰	13²⁰	18⁵⁰
Przyjązd	do SZUBINA	8⁵⁰	13⁵⁰	19²⁰
Odjazd	z SZUBINA	9⁰⁰	14⁰⁰	20⁴⁵
„	z RYNARZEWA	9²⁰	14²⁰	21⁰⁵
Przyjazd	do BYDGOSZCZY	9⁵⁰	14⁵⁰	21³⁰

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 22. 3. 26 o godz. 11,30 przed południem będę sprzedawał

przy ul. Śniadeckich nr. 52

najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 bibljotekę dębową,
1 biurko dębowe,
1 kanapę i 2 fotele. (7710
1 leżankę, 1 lampę elktr. stojącą itd.

Maliszke, kom. sądowy w Bydgoszczy

Zawiadomienie!

Dr. med. Stanisław Meysner
specjalista chorób płuc
(dawniej w Davos i Zakopanem)
objął z dniem 1 marca 1926 r. kierownictwo lecznicy dla piersiowo chorych w Smukale po Bydgoszczą. (6961
Godziny ordynacyjne dla prywatnych chorych według umowy, telefon Bydgoszcz 1575.



Fr. Noworyta i Wł. Orłowski
Gdańska 153
Pracownia krawiecka
wykonuje (591
ubrania męskie, wojskowe i urzędnicze.
Ceny przystępne!

HENRYK KASZUBOWSKI,
zakład zegarm.-złotniczy
Długa 29 telefon 360
poleca w wielkim wyborze:
zegarki kieszonkowe i na rękę, regulatory jako i wszelką biżuterję.
Reperacje zegarków
— — starannie i spiesznie. — —
Tanio! 3575 Rzetelnie!

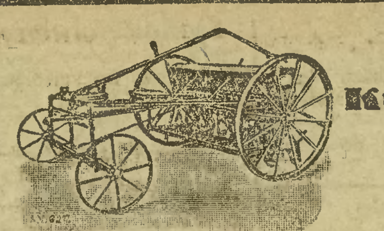
Dla zjednania Klijenteli polecam tanio jak nigdzie ! !
Kostjumy i płaszcze damskie
gotowe i na miarę. Rypsowe, gabardynowe, sukienne pocz. od zł. 40,—
Sukienki, spódniczki i bluzki
Kapelusze dam. najm. fasony od zł. 5,—
Ubrania męskie i chłopięce
Czapki męskie i chłopięce . . od zł. 2,—
Bielizna męska i damska. Fartuchy, koszule wierzchnie i nocne, pończochy skarpetki i wszelkie towary krótkie bardzo tanio poleca
Leon Dorożyński
ul. Długa 49, róg Jezuickiej.
Firma chrześcijańska.

Prima węgiel górnośląski
z kopalń Gieschego oraz (1 45
koks hutniczy po cenach konkurencyjnych (koncernowych)
ofiaruje z terminową dostawą
Ge-Te-We Górnośl. Tow. Węglowe z o. o. w Katowicach,
filja w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 34, Tel. 668
Sprzedaż węgla koncernu Flesche Sp. Akc.

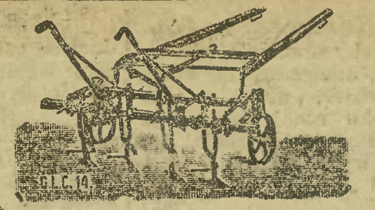
Na sezon wiosenny polecamy:
Narzędzia rolnicze i ogrodowe. Siatki do ogrodzeń.
Wszelkie sprzęty kuchenne w wielkim wyborze
Fa. JULJUSZ MUSOLFF
Towarzystwo z ograniczoną poręką.
Skład żelaza.
Specjalny oddział sprzętów kuchennych ul. Gdańska 6
TELEFON NR. 26. 3784 TELEFON NR. 26

Skóry podeszwowe
Skóry wierzchnie
Skóry do półszorków
kupuje się w wielkim wyborze przy cenach konkurencyjnych w najstarszym Handlu Skór w Bydgoszczy, Przyrzecze 9. obok Fary
Handel Skór
LUDWIG BUCHHOLZ
Właśc. Maks Hasenpusch.
Egzystuje od roku 1845.
Obcasy gumowe, przybory bardzo tanio. Codziennie świeży wykrój w podeszwach. Cholewki na miarę. (3867

SKŁADNICA.
Szopy i baraki składnicowe
na sprzedaż. Dzierżawa składnicy z bocznicą kolejową może być zapewnioną.
M. Lewandowski, zarządca upadłościowy
7409) Bydgoszcz, Dworcowa 95 a.



Na nadchodzący sezon wiosenny polecamy
Kultywatory
Pługi
Brony
Walce



Siewniki:
fabr. Ventzke od 1¼—3 mtr. szer.
tabr. orygin. Dehne-Simplex do 4 mtr. szerok.

Opielacze uniwersalne:
orygin. Hey „Pflanzenhilfe"
orygin. opielacze Dehne 6294
zwyczajne opielacze do buraków.

Sortowniki do kartofli.
Dołowniki „ „
Siewniki do koniczyny.
Siewniki rzutowe do sztucznych nawozów.

BRACIA RAMME BYDGOSZCZ
Telefon 79. Ulica św. Trójcy 14 b.
Wielki skład części zapasowych. Warsztaty reperacyjne.

Drogerja MONOPOL,
Franciszek Bogacz,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.
Telefon 1287
poleca na nadchodzący sezon po cenach najtańszych F152
wszelkie
lakiery i farby, pokost holenderski, pendzle.
Oryginalne lakiery powozowe i do samochodów firmy Nobles & Hoare London oraz wszelkie inne towary drogeryjne.
Ceny bezkonkurencyjne. Towary pierwszorzędne. Proszę się przekonać.

Skrzynie
i części skrzyniowe wszelkich rozmiarów i w każdej ilości dostarczamy szybko i po cenach bezkonkurencyjn. Szczegółowe oferty na żądanie. Przyjmujemy też zboże do śrutowania na naszą. F 64
Tri i Ska
Tartak Babia Wieś 5
telefon 711.

Telefon 206
Oddział I.
Górnośląski węgiel 5541
koks hutniczy,
suche drzewo, szczapy rżnięte i rąbane
węgiel drewniany.
Oddział II.
biuro porad w sprawach podatkowych, państwowych.
Andrzej Burzyński.
ul. Sienkiewicza 47
Telefon 206.

Koniczynę
czerwoną
Seradelę
Wykę
do siewu
kupuje (F 179
Landw. Ein- u. Verkaufs-Verein
Sp. z o. o.
Bydgoszcz.
Kantor główny: Dworcowa 30. Skład: Bielawki. Tel. 100.

Wielki wybór obuwia
na zakupy świąteczne
najkorzystniej nabyć można
tylko w składach chrześcijańskich
przy ulicy Dworcowej.
F-127)

Perborol



PAS POZNAŃ
Niezrównany proszek do prania
Sam pierze - sam bieli.
ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ
DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Telefon 150 i 830. Telefon 150 i 830. 22
Pierwszorzędny górnośląski
WĘGIEL
koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego
dla przemysłu i opału domowego wagonowo i detalicznie.
Schlaak i Dąbrowski
Sp. z o. p.
BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Telefon 150 i 830.
Zastępstwo koncernu „Robur" Katowice.

Browar na Pomorzu **poszukuje** jednego biegłego i energicznego
przewodnika browarnianego
(Braufführer) z odpowiedniem wykształceniem, który w większych browarach już był czynny. Wnioski z podaniem dotychczasowej czynności, okoliczności osobistych i pretensji przesłać do ekspedycji Dzien Bydgoskiego pod „Browar" 7450

Pierwszorzędnego
tokarza
oraz (7615
ślusarza
maszynowego
(montera) przyjmie
Fabryka Maszyn
F. Eberhardt
Sp. z o. p. Bydgoszcz.

Popełniacie samobójstwo
gdy szkodzicie własny majątek, jeżeli zakupujecie drożej, przecież obowiązkiem każdego jest zakupywać po najniższej cenie. Tylko, kto swoją klijentelę tanio i dobrze obsłuży, ma gwarancję, że interes swój do rozkwitu doprowadzi . . . .
Najlepsze źródło dla odsprzedawców. - - -
Prosimy obejrzeć nasze pokoje z wystawą.
§ 1. Żądać listy D. B. i poczynić swe zapotrzebowania szpagatu, papieru pakowego i do zawijania w arkuszach i rolkach we firmie
„Segrobo" T. z o. p. Dworcowa 39
w domu Hotelu Gelhorna.
§ 2. Żądać listy D. B. i poczynić swe zapotrzebowania na materjały piśmienne, papier oraz przybory biurowe, także karty do gry we firmie
„Segrobo" T. z o. p. Dworcowa 39
w domu Hotelu Gelhorna.
1243

Zawiadomienie!
Polecamy się do wykonywania wszelkich prac malarskich i lakierniczych po niskich cenach. 7651
Tamże powózki na sprzedaż.
ŚMIGIELSKI i CHYLEWSKI
ZAKŁAD MALARSKI I LAKIERNICZY
Bydgoszcz, Kujawska 7.
Telef. 342. Wysyłamy poza Bydgoszcz. Telef. 342.

BRYLANTY
platynę, złoto i srebro
kupuję, płacę najwyższe ceny.
Józef Lis, jubiler
Bydgoszcz, Gdańska 57. 5927

7658
Nasiona
warzywne, kwiatowe i pastewne
w wyborowych gatunkach poleca
Antoni Marchel
skład nasion
Bydgoszcz, ul. Jezuicka 12 (przy Farze).
— Cennik wysyłam na żądanie. —

Gąsiory i dachówki
Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowatą
płyty ścienne „
kamienie z otworem „
dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
Cegielnie parowe (5673
Fordon n/Wisłą Telefon 5.

F. 139
DRZEWO do obróbki
na wszystkich maszynach przyjmujemy po niskich cenach.
W. Mołucki i S. Haller
Pomorska 10. Bydgoszcz Pomorska 10.

Wydzierżawię
z powodu innego przedsiębiorstwa obszerny
magazyn mebli i trumien
z fabrycznem urządzeniem przy rynku, założony w r. 1875. Maszyny tylko za gotówkę do nabycia.
St. Puppel,
Tuchola (Pomorze) Rynek nr. 24. 7592

Do większego kantoru w Grudziądzu
stenotypistka
tylko biegła potrzebna, znająca język polski i niemiecki, która także tłomaczy oraz obeznaną jest z pracami biurowemi. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności, wieku i pretensji pod „Stenot" do Dziennika Bydgoskiego. (7452

Każda Pani
niechaj wie, że nadeszły modelowe kapelusze naj piękniejsze i najtańsze A Gawęcka i Ska. Stary Rynek 5/6. (7690

Oddam
jaja „Orpingtonów“ żółtych za takowe „Zielononóżek“. Zgłoszenia: Leśnictwo Szabda p Brodnica Bordziński (7667

Warszawska
pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicki, Długa 62. 7677

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE I METALOWE WYKONUJE FR. ZAWADZKI
FABRYKA STEMPLI BYDGOSZCZ POMORSKA 13.

Krawcowa
wykwalif. która ma 15 lat prakt. wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą. Podgórna 6 I ptr. (7693

Plisowanie
tarbowanie i mereszkowanie sukien damskich wykonuje po niskich cenach Zakow cz. Gdańska 114 podwórze lewo. (7680

Biuro prawnicze
„Informator“ załatwia: sprawy podatkowe, sądowe, akcyzowe sporządza wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie, udzielanie porad. Bydgoszcz, Sniadeckich 15/16. filja Koronowo, hotel „Nowak“. (F-197

Wózki
dziecięce najtaniej kupisz, naprawa bezpłatna pod gwarancją. Kółka osobno. Reperacja wózków, rowerów, maszyn do szycia, gramofonów itd. wykonuje Józef Swinarski, Poznańska nr. 6 zważać na nr. domu. (7695)

Na raty
kanapy, leżanki, otomany, materace nakładane i szpitale, wiasny wyrób, robota solidna. ceny niskie. Przyjmuję zamówienia Pracownia tapicerska, Bydgoszcz, Mazowiecka 6. 7735

Firany
pręży starannie i tanio Jasna 22. 7740

Garbarnia
i białoskórnia Bydgoszcz ul. Jasna 17 kupuje, garbuje i farbuje wszelkie gatunki skór, wymienia gotowe na surowe, poprawia źle garbowane, garbuje spec. skóry tłuste wyprawiane i alunowe na półskóry. Zarazem upraszamy się o odebranie wszystkich garbowanych i zaległych skór (7692

Baczność!
Polecam się do stawiania pieców, kuchen kaflowych i reperacji po niskich cenach Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami nr. 18, w podwórzu. (7670

Baczność!
Szan. Publiczności ulicy Nakielskiej i okolicy polecam się jako mistrz obuwniczy, wykonuję wszelkie obuwie na miarę i reperacje po niskich cenach. Nakielska 25. Krzyżaniak w podwórzu p. Stoeckmanna. 7663

Tylko
specjalista damski krawiec może dobrze wykonać kostjumy, płaszcze, suknie krawiec paryski ul. Hetmańska 15 (7752

Przyjmuję
firany do prężenia Szczecińska 11. (7724

Krawcowa
szyje po domach i u siebie. Gdańska 83 ptr. (7.87

SPRZEDAŻE

Wielki
wybór majątków, gospodarstw, ogrodnictw, wil kamienic, gos ińce, restauracje, kawiarnie i hotele, poleca Wacław Puszwa Bydgoszcz. ul. Zduny 6. II. p. (F 194

420 mórg
pszennej 70.000. 500 mórg koło miasta 55.000. 140 mórg 12.000 wpłaty 800 0 zł. Szarek Dworcowa 90 F-135

Wielki wybór
majątków ziemskich, wiatraków, młynów wodnych i parowych, tartaków i inne przedsiębiorstwa poleca Małek, Dworcowa 2. Tel. 1183. (7731

Sprzedam
majątek ca 400 mórg, w pobliżu większego miasta. bardzo korzystnie przy wpłacie 25—30 tysięcy złotych Bliższe w adresie u Wetzker Bydgoszcz. Długa nr. 41 Telefon 1013 7627

Na sprzedaż
Majątek 1300 mórg pszennej ziemi w tem 400 mórg łąki zabudowanie masywne, dom pański 15 pokoi z centralnem ogrzewaniem, 18 mórg parku, inwentarz żywy 28 koni, 70 bydła roga tego, martwy inwentarz nadkompl. Cena 180.000 zł, wpłata 60—80.000 zł, Małek, Bydgoszcz Dworcowa 2. tel. 1183 (7735

Dom
4 pokoje, 2 kuchnie, stajnia, stodoła chlewy, ogród owocowy, 5½ mórg gruntu, bez długu, cena 4 500 zł Po sprzedaży dom wolny. Leszczyńskiego 46 (7729

Młyn parowy
cały automat, najnowsze urządzenie, 250 ctr na dobę, przytem cegielnia parowa i 125 mórg roli pszen Żywy i martwy inwentarz nadkompletny, w dobrej okolicy w pobliżu miasta pow na Pomorzu natychmiast na sprzedaż. Reflektanci Polacy-chrześc zechcą zgłosić oferty pod 53,310 do „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. (7641

Dom
2-piętrowy z 9 lokalami i przyległym placem, nadającym się pod skład, w centrum miasta, blisko dworca na sprzedaż za 14 tys zł Of pod „Z S-ki“ do Dz Bydg. (7662

Rezydencja
pięknie położona n. Wisłą, 7 klm. od Bydgoszczy, 1 klm. od stacji kolejowej, Dom o 14 pokojach, 2 kuchni, wodociągi, elektryczność na żądanie 1 dom 6 pokoi nowy murowany, 1 dom drewniany o 3 pokojach z kuchnią, 1 dom murowany 2-pokojowy z kuchnią, garaż. Zabudowania gospodarcze żelazo-beton. Park, ogród owocowo-warzywny, cieplarnie i inspekta. 136 mórg dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem. Bez długu. Cena za całość 300 0 0 zł. Zgłoszenia: Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, ul. Gdańska 31/32. (7714

Skład
z 4 pokojowem komfort. mieszkaniem w śródmieściu korzystnie do oddania. „Polonia“, Bydgoszcz, Parkowa 3, telefon 698. Hotel pod Orłem. (7701

Dom
w śródmieściu z interesem i mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania w adresie Wiatrakowa 4 parter (naw) od 2 do 4 po południu. (7673

Dom
dwupiętrowy, wolne mieszkanie, 4 pokoje kuchnia ogród. sprzedam za 12 tys. złotych Wład. Gdańska nr 160. skład papieru. (F-212

Pierwszorzędny
hotel, restauracja, kawiarnia, autogaraż, oraz skład, spichrze, piwnice, przy rynku ruchl. miasta na Pomorzu na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Zgł. pod „J. K. P.“ do Dzien. Bydg. (7684

Korzystna
sprzedaż 2 domy z piekarnią, z całem urządzeniem w cenie 22—30 tys złotych Domy z interesami lub bez, wille z ogrodami na dogodnych warunkach na sprzedaż Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2 Telef. 1183. (7730

Dobry
dom mieszkalny, 4 lokatorów, z ogrodem owocowym i rolą korzystnie na sprzedaż. Wilczak, Wyzwka nr. 26 (F 217

Dom
1-piętrowy z ogródkiem sprzedam. Kaszubska 14 (7737

Jadalka
binrko dypl dąb fornier tremo lustro na sprzedaż Chwytowo 10, I. ptr. prawo. (7725

Samochód
ciężarowy „Adler“, 3 ton. zupełnie wyremont. gotowy do jazdy, dogodne warunki. Do obejrzenia we firmie Seifert i Förster, Gdańska 156. (7711

Powózki
rozmaite na sprzedaż Zakład malarski i lakierniczy. Bydgoszcz Kujawska 7. 7 50

Nowy
wóz ręczny o dwóch kołach do interesu i szafę do rzeczy sprzedam. Weiga cmentarz na Wilczaku. 7746)

Sztrytto
bardzo dobrze utrzymane tanio na sprzedaż Wileńska nr 2. III. p (F 215)

Motor
Deutza gotowy do jazdy 10—12 PS. prawie nowy za 2000 zł. Duwe, Sępólno Pom) Tel. 80. (7643

Jadalnię
dębową fornierow. sprzedam bardzo tanio. Unji Lubelskiej 1. (F. 213

Powóz
półkryty i wilk na sprzedaż. Gdańska 137, wpd., parter lewo. (7698

Sprzedam
tanio szafę do ubrań i bieliźniarkę Hetmańska nr. 26 (7696

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe. maszyny do szycia, rowery, części do tychże, ramy rowerowe dla mechaników. Wielkopolski dom Sportowy W. Krauze, Długa nr 50. 7744

Sztucer
40 naboi, skrzypce dobre i rower z wolnym biegiem tanio na sprzedaż Wład. Kiosk. Plac Piastowski. 77.6

Maszynę
do pisania, kufer podróżny sprzedam. Mostowa 9 podwórze II ptr Luci s 7683

Bufet i kredens
nowy, dąb, fornier cena 500 zł. Podwale nr. 14, stolarnia. (7697

Krowa
6-letnia wysokocielna na sprzedaż Dr. Emila Warmińskiego 14 (7725

Pies
spic 7 miesięczny biały z początkami tresury na sprzedaż. Ul Pocztowa 3 II ptr. prosto. 76 5

KUPNA

Większą lodownię
kupi 7548
Kantorowicz, Toruń
Szerokа 18. Tel. 5.

Kupię
dom za gotówkę. Pośrednicy wykluczeni. Zgłosz do Dz. Bydg. pod „1132“ (F-208

Pianino
krzyżowe z metalową płytą używane kupię za gotówkę Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. pod „Pianino“. (F 214

Poszukuję
gospodarstwo prywat. od 5—20 mórg ziemi, kupję lub dzierżawię. Józef Wilkowski, Jagiellońska nr. 32. (7682

Poszukuje
się kupna: kuźni polowej (Feldschmiede oraz sztaucy 250 do 350 mm. skoku (Hub). Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „3132“. (7688)

Pianino
Zapłacę z góry do dziesięciu miesięcy za wynajęcie, ewentualnie kupię. Łask. oferty do filji Dz Bydg. Dworcowa 2 pod „Pianino“ F 20

Kupię
dom od właściciela w mieście lub przedmieściu, wpłacę 4—5 tysięcy. Of. pod „111“ do Dzien Bydg. (7691

Kupię
domek ze składem kolonialnym lub bez w mieście albo w wiosce kościelnej, aby takowy można zaprowadzić Wpłacę 3.500 złotych dzierżawa niewykluczona Zgłoszenia natychmiast Władysław Matysa Nowe Dobra, poczta Chełmno. (7640

LEKCJE

Nowy kurs
haftowania rozpoczyna się 1. 4 26. Zgłosz. przyjmuje Marja Ligarzewska, Wełniany Rynek 14.

POSADY

Trio (7672
modne klasyczne od 1. 4. ewtl. prędzej wolne Of do Dz Bydg pod „T. R.“

Samodzielnego
czeladnika kowalskiego poszukuję natychmiast. Zgłosz. do Dzien. Bydg (7633)

Poszukuje
się zaraz domokrążnych handlarzy i podróżujących Zarobek dzienny 10—20 zł M. Mazurek, Pomorska 22-23. Na odpowiedź znaczek dołączyć. (7675

Elektromonter
dzielny w swym zawodzie, kilka lat praktyki, zna język niem i polski w słowie i piśmie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, chociażby nie w swym zawodzie. Of J. Michałek, Bydgoszcz, ul Wileńska 2. (F-196

Duet lub Trio
tylko dobra muzyka może się zgłosić do lokalu koncert. w większ. mieście pomorsk. Of. pod „H P.“ do Dzien. Bydg. (7683

Baczność! **Kupno okazyjne!** Baczność!

Tylko do Wielkiej-Nocy udzielamy

10 do 30% rabatu na palta, ubrania męskie, wielki wybór.

10 do 30% rabatu na palta damskie.

10 do 20% rabatu na materjały wełniane na ubrania, palta kostjumy i suknie.

5 do 10% rabatu na bawełniane, bieliźniane towary, bieliznę męską i damską.

DZIAŁ MIAROWY
:-: :-: męski i damski :-: :-:

Do świąt wykonamy podług najnowszych modeli: ubrania, spodnie i palta męskie, kostjumy i palta damskie, w nagłych wypadkach w 2 dniach.

Ed. Schoen
Bydgoszcz. **i S-ka** St. Rynek 7.
7665

Poszukuję
się samodzielnego kierownika do większej mleczarni z doświadczoną praktyką zaraz. Oferty z odpisami świadectw przyjmuje Kiliński, ul. Toruńska 155. (7537)

Posadę
biurową wskażę temu który udzieli 600 złotych pożyczki. Oferty do filji Dz Bydg. Dworcowa 2 pod „Posadę“. (F 20

Posługaczkę
całodzienną poszukuje restauracja ul. Sowińskiego nr. 2. (7702

Służąca
rzetelna, umiejąca gotować potrzebna zaraz. Wiadomość Stary Rynek 20. skład obuwia. (7681

Kilku
czeladników stolarskich przyjmie Fordońska 63 (7718)

Powiat. Tow. Ubezp.
w działach ogniowym i życiowym poszukuję kilku dzielnych (7712
ajentów
na Poznańskiem i Pomorzu. Pobory miesięcznie około 250 zł. Piśmienne oferty do biura ogłoszeń „Par“, Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Ucznia
poszukuje zaraz Zakład Ogrodniczy, T. Wesołowski, Koronowo. (768

Dzielną
marszantkę poszukują Siostry Brähmer, Śniadeckich 49. (7747

Kupiec rutynow.
dobry podróżujący organizator, samodzielny katolik, lat 33, poszukuje zaraz stałej posady tylko w pierwszorzędnej firmie. Branża obojętna Oferty pod „Gwarancja“ do Dz. Bydg. (7699

Administrację
domu obejmie prawnik Łask. zgłosz. do filji Dzien Bydg. Dworcowa nr 2 pod Administracja (F 2 4

Sierota
inteligentna poszukuje posady na przychodnie zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Halina“ do filji Dzien Bydgoskiego Dworcowa 2 (F-211

Stenotypistka
władająca biegle językiem polskim i niemieckim i stenografująca. w obu językach potrzebna zaraz Zgłosz do Dziennika Bydg. pod nr. „0001“. (7619

Uczennice
do kroju, szycia bielizny i sukien mogą się zgłosić. Skład kapelyszu, Gdańska nr. 137. (F. 218

Kołodzieja
dzielnego przyjmę. Aug. Ditschkowski, Zbożowy Rynek 10. 76_4

Prośba!
Kto z obywateli da lub wskaże inteligentnemu mężczyźnie który stracił cały majątek w pożyczce państw., a obecnie jest w bardzo krytycznym położeniu, jakąkolwiek posadę w mieście lub na majątku (także i zagranicą) jako zawiadowca, magazynier, biurowy, woźny, borowy, kierown. młyna, tartaku lub t. p. Jestem ochotnik W.P., oraz byłem na urzędzie państw. znam się na sprawach sądowych, administracyjnych oraz na zakładaniu kultur leśnych. Of. pod „Zonaty“ do Dz. Bydg. (7678

Poszukuję
starszej inteligentnej wychowawczyni z polskim, niemieckim i muzyką do dwóch chłopców 6 i 3 lat oraz służącej do wszelkiej pracy domowej od 1. III. Zgłosz od 4-tej do 6-tej Hoffmanowa, Fredry nr 5 (F-216

Piekarz
poszukuje pracy zaraz lub później najchętniej w Bydgoszczy Oferty proszę pod „Piekarz“ do Dzien. Bydg. (7717

Poszukuje
się panienki, która rysuje i kolorowo haftuje tylko siły pierwszorzędne przyjmuje Marja Ligarzewska, Wełniany Rynek 14. 7671

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem i ubikacjami na przedmieściu Bydgoszczy zaraz do wynajęcia. Of pod „Skład“ do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. (F 201

Fabrykę
wyrobów drucianych wydzierżawię. Adres w Dz Bydg. (7635

Składu
w mniejszem mieście poszukuję Zgł do Dz Byd pod „N K.“ (7589

Ubikacje
murowane 7 razy 20 mtr zaraz przedzierżawię. Winkler, Pomorska 67. II piętro. (F 207

Ogród
owocowo-warzywny do wydzierżawienia. Hetmańska 10 F 199

Składu
w mniejszem mieście poszukuję. Zgł. do Dz Bydg. pod „N. K.“ 7589

Skład
z urządzeniem do tego 3 pokoje, kuchnia, łazienka, cena 2000 zł. Małek Bydgoszcz, Dworcowa 2 tel. 1183. (7730

Odstąpię
dzierżawę hotelu w najlepszym punkcie Bydgoszczy z restauracją i winiarnią oraz mieszkaniem Oferty pod „Hotel“ do „Par“, Dworcowa 72 (7745

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią oddam temu. który złoży 900 zł. za remont. Zgł. pod „B 2“ do filji Dzien Bydg. Dworcowa 2 (F 210

Dwa
mieszkania po 2 pokoje i 2 kuchnie z wygodami odstąpię temu, który może zwrócić 1200 zł zapłaconych za 27 mies zgóry lub udzieli pożyczki Pokoje umeblowane do wynajęcia. Ul. Pomorska 67. III. ptr (7631)

Mieszkania
jednopokojowego z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czynsz płacą za rok z góry Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kresy“ 7659

POKOJE

Pokój
umebl. dla lepszego pana lub pani do wynajęcia Śniadeckich nr. 11 III ptr. lewo. (7727

Pokój
umebl. do wynajęcia Marcinkowskiego nr. 11 I ptr. lewo (77_3

Pokój
umebl do wynajęcia zaraz lub od 1 4. Bocianowo 18 II ptr. lewo. 7719

Pokój
umebl z osobnem wejściem od 1 4 do wynajęcia. Poznańska 32 II lewo. (7703

Pokój
umebl. dla 2 osób, do wynajęcia Hetmańska nr. 13 II ptr. prawo. (F 20)

Pokój
umeblowany z światłem elektrycznem, z utrzymaniem do wynajęcia Brunk, Jackowskiego 23 I piętro. 7530

Handlowiec
w średnim wieku poszukuje zaciszny pokój umeblowany z dogodnem wejściem ewent. z utrzymaniem od 1. 4 26. Oferty pod „Nr. 1426“ do Dzien. Bydg (7680

Młode
bezdzietne małżeństwo poszukuje nieumeblowanego pokoju i kuchnię. Łask. zgłoszenia proszę pod „Młode“ do Dzien. Bydg. (7679

Pokój
zaraz do wynajęcia ul. Cieszkowskiego nr. 10 w podwórzu. (7722

ROZMAITOŚCI

Panów i pań
inteligentnych poszukuje się we wszystkich miastach prowincjonalnych jako sub-ekspozytorów-inkasentów dla wydawnictwa handlowo-propagandowego Zysk 300—450 zł miesięcznie zapewniony. Poręczenie dwóch osób konieczne Szczegółowe oferty kierować do ekspozytury wydawnictwa dwutygodnika „Cała Polska“ w Bydgoszczy, ulica Pomorska 58, I. l. Do ofert dołączyć 2 zł na koszta odpowiedzi i materjał do pracy. (E-190

Handlowiec
lat 26, z średnim kapitałem, który ma zamiar otworzyć własny interes ożeni się z panną lub wdówką, która posiada wyprawę i cośkolwiek gotówki. Łaskawe oferty wraz z fotografją którą się zwraca do Dz. Bydgosk pod „Ożenek“. Dyskrecja rzecz honorowa. (7632

Wspólnika
z kap 3—5 tys zł poszukuję do dobrze prosperującego przemysłu Zgłosz. do filji Dz Bydg Dworcowa 2 pod „K. 123“. (7654

Pożyczki
lub wspólnika 3—5 tys. zł poszukuję do specjalnej fabrykacji szczotek do rąk (paznogci) noj. i podw. Maszyny pędzone siłą elektr i automat na miejscu Artykuł masowy. Zgłosz do Dzien. Bydg. pod „H. 3000 C.“ (7628

Zegarmistrza
poszukuję jako wspólnika do zaprowadzonego interesu w dobrym punkcie z bardzo małym kapitałem. Kaszubska nr 14, Marcinkowska. (7734

Wypożyczę
1000 zł. za utrzymanie stałej posady kierownika lub biurowego, włada polskiem i niemieckiem w słowie i piśmie. zastępowałem stanowisko kierownicze Łask. złożenie ofert do Dziennika Bydg. pod „Energiczny“. (7741

Ostrzegam
przed oszukańczemi manipulacjami Marty i Leona Kijek, którzy niejednokrotnie próbują sprzedać mieszkanie przy ul. Król. Jadwigi 4. za sumę 1500 zł. Oświadczam, że jako właściciel realności Król. Jadwigi 4 wszelkie sprawy mieszkaniowe sam załatwiam. Al. Kijek 7657

Książkę
do nabożeństwa (Kamockiej „Bądź wola Twoja“) zgubiono 18 marca z rana na Długiej lub Szpitalnej. Uczciwego znalazcę upr. się o zwrot za wynagr. Toruńska 177 I. 7661

Baczność
Ostromecko i okolica. W nocy z 19 na 20. bm. zgubiono na drodze między Fordonem a Ostromeckiem, w pobliżu górki, mniewięcej 150 mtr. od kuźni w stronę Ostromecka, obręcz od koła samochodowego, niebiesko pomalowaną. Uczciwy znalazca zechce zgubę za powrotem wynagrodzenia zgłosić do adm. Dzien. Bydg. (7728

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

Biuro
„Progress“ w/m. ulica Gdańska nr. 31/32 II p. Wnioski do Sądu Powjatowego Kupieckiego i Rozjemczego. Reklamacje podatkowe, sprawy mieszkaniowe, hipoteczne, handlowe, wekslowe, karne. redagowanie kontraktów i porady. Tłomaczenia z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, korespondencja handlowa. Przepisywanie na maszynach. 5442

Tani Bazar
Stary Rynek 14 obok apteki poleca swój skład papieru wielki wybór pocztówek, przybory szkolne i t. p.

Tani Bazar
Stary Rynek 14 obok apteki ma na składzie wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. p., duży wybór galanterji skórzanej, perfumy, szczotki i grzebienie w wielkim wyborze.

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20. przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Robótki ręczne
jak haftowanie i rysowanie wykonuje podług najnowszych wzorów szybko tanio i starannie. Marja Ligarzewska, Wełniany Rynek 14. 7310

Fotografuje
od 1 zł. „Wiol“, Sienkiewicza 44. (F-122

Jadalka
sypialki, oraz kuchnie na dogodnych warunkach, tanio poleca Pomorska 40. (7255

Polecam
paszę dla ptactwa, głównie dla kur i kurcząt tanią mąkę kościaną. Müller, Chocimska 9. F-150

Szafy
trzydziałowe do garderoby, na orzech polerowane i inne meble tanio na sprzedaż L. Nowak stolarnia, ul Ułańska 12 (7066)

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel 1921.

W komis
przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 30441

Tanio.
Zegary, zegarki i biżuterję poleca Mieczysław Siuda. Długa 52. Wykonuję wszelkie reparacje fachowo. 7052

Krawcowa
z długoletnią praktyka poleca się jako samodzielna. Świętojańska 1 I ptr. prawo. (7572

Z Rosji
Syberji i całego świata pocztówki są do obejrzenia w księgarni Gieryna, Plac Teatralny. (7580

Gięte dzwona
do kół roboczych i powozowych grube $1^1/_2$ do $1/_2$" Gięte dyszułki Masowa fabryka kół o gięt. dzwon. Sperling N. Nakło, zakład gięcia drzewa. (5966

Karbowanie i plisowanie
przyjmuje Pracownia Sukien Damskich „Chic Parisien“, Bydgoszcz Gdańska 157, I ptr front Telefon 838. (7553

Szory
wyjazdowe i robocze we wielkim wyborze mam zawsze na składzie bardzo tanio. Przyjmuję wszelkie reperacje siodlarskie i tapicerskie. M. Zybertowicz, mistrz siodlarski, Bydgoszcz, Kujawska 29. (5298

Paweł Wicherek
stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka 16 róg Mostowej. Tel. 273. (7645

Tanio!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27100

Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.
Na raty!

SPRZEDAŻE

Nie znajdziesz
korzystniejszego gospodarstwa jak to 145 morg. ziemi, prywatne, w tem 15 morg.łąki, budynki masywne pod dachówką, komunikacja dobra do miasta i kolei, 12.000 zł z inwentarzem żywym i martwym, może też być zamiana na kamienicę w Bydgoszczy. Zgłosz. Biuro Pogoń, Dworcowa 80. I.

Majątki
gospodarstwa, domy, wille, poleca i poszukuje Biuro Polonia, Parkowa 3. Tel. 698. (7240

Na sprzedaż
gospodarstwo 18 mórg Nakielska 88. (7626

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S Ruszkowski. Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

780 mórg
za 100.000 zł. na dogodn. warunkach natychmiast na sprzedaż Nowakowski, Kaszubska 34. F-187

Interes
skład. i 2 pokoje z kuchnią na dobrej ulicy wprost od gospodarza, 1.200 zł za rok z góry dzierżawa. Nadaje się na wszystko i na hurtownię bo jest składnica i wiele innych polecą biuro „Pogoń“ ulica Dworcowa 80. I.

Skład
kolonjalny i delikatesów w centrum, z mieszkaniem i telefonem nadającey się na każdą branżę, zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (7604

Dom
z mieszkaniem i salą na przedsiębiorstwo lub bez kupię w Bydgoszczy lub innem mieście. Wpłacę 6 000 zł. Zgłosz. z podan. warunków. Bieńkowski, Poznań, ul. Kolejowa 38. (7586)

Dom
2-piętrowy w dobrym stanie w Bydgoszczy, 2 minuty od tramwaju, mieszkanie wolne do objęcia, sprzedam lub zamienię w mniejszem mieście na dom z ogrodem lub wilę z wolnem mieszkaniem w dobrym punkcie. Zgłoszenia spieszne Bydgoszcz, Dworcowa 80, Pogoń.

Dom
2-piętrowy, w najlepszym porządku, 5 minut od dworca, z 9 lokatorami, jadłodajnią, duże podwórze, z powodu stosunków rodzinnych tanio na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Babieński, Tczew, ulica Hallera 16. (7584

Gościniec
10 mórg ziemi, sala, dwa dómy sprzedam za 6000 zł. Marjampol, poczta Fordon, Miodyński. (7610

Dom
z piekarnią, wolnem mieszkaniem, ogrodem owocowym i morgą ziemi za 5.000 złotych na sprzedaż. Wiadom. u Z. Kunkiel, Wełn. Rynek, piekarnia. (7572)

Dom
z interesem rzeźnickim na wiosce, w miejscu wycieczkowem, bez konkurencji zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia (na Pomorzu). Cena podług ugody. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kopalnia złota“. (7585

Okazyjnie
Wila nowoczesna w Tczewie, 7 pokoi i kuchnia, światło elektryczne, telefon, bez hipotek, wodociągi, wjazd, podwórze, garaż, ogród warzywny, mieszkanie zaraz wolne, z powodu wyjazdu za cenę 16.000 zł przy wpłacie 11 tys. zł. na sprzedaż F. Sarnecki, Tczew, Podgórna 22. (F-157)

Okazja!
Z powodu wyjazdu na sprzedaż bardzo korzystnie fabryka czekolady i cukrów w centrum miasta Grudziądza, budynek 3-ch piętrowy, kontrakt 5-letni, cena ostateczna 6 tys. zł. czyli jedną trzecią wart Interes zapewniony, duża przyszłość Wiadomość Grudziądz, Wybickiego 23. Tel. 7. F-172

Sprzedam
warsztat ślusarski. Ulica Hetmańska 11. (7636

Ogródek
szrejberowski z piękną altaną oddam lub wydzierżawię. Kośmiński, Sw.-Jańska 14. (7524

Mleczarnia
w większem mieście w poznańskiem, parowo-elektryczna na 1.500 litrów z kompletną maszynerją i inwentarzem żywym i martwym, jest w pełnym biegu, korzystnie do nabycia. Zgł. Dworcowa 80 I Pogoń.

Kolonjalka
dobrze zaprowadzona z urządzeniem, 2 pokojam. i kuchnią na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien Bydg. Dworcowa 2. (F-176

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie. w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8. (18573

Baczność!
Fryzjerzy, nowe i najnowszej mody urządzenie na 3 obsługi komplet ze wszystkiemi przyborami tanio na sprzedaż. Zgłosz. J Wesołowska, Inowrocław ul. Kasztelańska 32. (7642

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompl jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyńcze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4. Dobrzyński. 7219

Tanio
sprzedam 3 stoły nowe, dębowe, okrągłe, duże, sztuka 60 zł. Poznańska 35, w podwórzu, Wieczorek (7645

Bufet
czarny na sprzedaż. Grunwaldzka 105, I. p prawo. (7652

Motocykl Stock
2 PS. za bezcen na sprzedaż. Zduny 6, I p. Skirmunt. (7623

Magiel
waga decymalna i wózek ręczny na sprzedaż. Formella, Warszawska nr. 15. (7590

Centryfugę
mało używaną tanio na sprzedaż. Sadowski. ul Zduny 16 (7668

Okno
berlińskie ze szybami na sprzedaż Jezierski, Czyżkówko, Grunwaldzka 8b. (765

Wannę
cynową używaną tanio sprzedam. Dr. Warmińskiego 3, II. (7601

Ogrzewanie
centralne (Etagenheizer) na 7 pokoi, bardzo mało używane, jest tanio na sprzedaż. Zgł. przyjmuje Starogard, Pelplińska 11. (7516

Leksykon
Brockhausa na sprzedaż. Prądy 7. (7602

Rollwóz
na rysorach, wóz skrzynkowy na sprzedaż. Maiwald, Garbary 33. (7274

Karty do gry
dla odsprzedających **po cenie fabrycznej**
poleca w wielkim wyborze

Jan Jezierski, Hurtownia wyrob. tyton.
Gdańska 18 — Telefon 1002. (6724

Deski
stolarskie sosn. wymienię na męski pokój z klubami i sypialkę dąb forn. Oferty do Dz. Bydg pod „Efka“. (7603

KUPNA

Kupię
solidny dom z większemi lokalami, zaliczę 30—40 tysięcy złotych. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „30—40“ do Dzien. Bydg. (7624

Kupujemy
10-cio procentową pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń Bydgoszcz Gdańska 31. 7336

Dom
mały z interesem kupię. Oferty pod „6000“ do Dz. Bydg. (7599

Poszukuję
kupna domu w Bydgoszczy w dobrem położeniu z sklepem i wolnem mieszkaniem od 4—6 pokoi. Warunki kupna proszę dokładnie podać i także położenie. Zgł nadesłać do Dz. Bydg pod „Nr. 9“. (7513

Najwyższe ceny
płacę za wszelkie skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkiego rodzaju obce skóry. Posiadam składnicę zagranicznych i krajowych skór. Wykonuję również wszelkiego rodzaju rzeczy futrzane. Wilczak. Malborska 13. 7025

Złoto
i srebro kupują Br. Kochańscy & Künzl, ulica Gdańska 139. (F 171

Poszukuję
kupna domu z interesem w dobrem położeniu, w mieście, gdzie się znajduje gimnazjum, przy wpłacie od 8—10.000 zł. Of. pod „S. K. W. 99“ do Dz. Byd. (7445

Kupię wilę
6—8 pokojową. z komfortem i z dużym ogrodem, w cenie do 50 00 zł. Adres poda Dziennik Bydgoski. (7420

Pianino
lub fortepian dobrze utrzymane, krzyżowe kupię za gotówkę. Dokładny opis, podanie fabrykatu jak i ceny. Oferty „Par“, Poznań 27 Grudnia 18 pod 58,111. (7534

Kupię
dom mały, możliwie z interesem w śródmieściu lub ruchliwej ul. wpłacę 5 do 10 tys. zł. Of. proszę pod „H. L.“ do Dz. Bydg. (7436

LEKCJE

Księgowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Buchalterji
(księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, wyuczają zamiejscowych listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa. Zórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (7079

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa Krucza 26. (6018

Poljerka
potrzebna. Bocianowo 4. (7496

Poszukuję
ucznia siodlarskiego, poczciwych rodziców. Józef Rotecki, mistrz siodlarski, Koronowo Rynek 15. (7201

Dzielny bednarz
który już pracował w browarach poszukiwany zaraz Browar Kuntersztyn T A. Grudziądz. (7449

Podróżujących
stale angażuję. Znaczek dołączyć. Zgł. do Dz Byd pod „Nr. 27“. (7608

Szofer-monter
który obeznany z maszynami Forda może podjąć całkowite remonta i inne reparacje zechcą się zaraz zgłosić. Stała posada Letnisko i komunikacja Wyrzysk. 7570

Służąca
umiejąca gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna. Szwederowo, Orla 61. 7573

Książkowa
samodzielna z kilkuletnią praktyką poszukuje zaraz posady biurowej za złożeniem kaucji 1500 zł do poważnego przedsiębiorstwa w Bydgoszczy. Oferty proszę składać pod „Kaucja“ do Dz. Bydg. (7625

Hotel Lengning.
Ucznia z rządnych rodziców. który się krótki czas uczył i uczennica mogą się zgłosić u portjera w hotelu. (7622

Zdolna
książkowa poszukuję z dniem 1 kwietnia odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Obowiązkowa 7024“. (7447

Kucharka
znająca się na dobrej kuchni poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. pod „Kucharka“ do Dzien. Bydgoskiego. 7582

Optantka
poszukuje miejsca jako praczka i do wszelkich prac domowych Jasna nr 22, parter (7658

DZIERŻAWY

Do wynajęcia
ubikacje na drugiem piętrze o ośmiu oknach, nadające się na składnicę lub pracownię, na parterze o dwóch oknach na warsztat. Szpitalna nr. 7.

Dom
familijny $5^1/_2$ z morgą roli zaraz do wydzierżawienia. Bydgoszcz - Kapuściska, Fabryczna 6. (7515

Piekarnia
z powodu starości do wydzierżawienia, piec patentowy, urządzenie nowoczesne. Do objęcia potrzeba 5—6 000 zł. Bliższe wiadom. udziela A. Burdecki, Toruń, ul. Kopernika 21. 7583

Wydzierżawię
morgę pola korzystnie. Stroma 55, Szwederowo. (7244

Restauracja
ze stałym konzensem miejsce wycieczkowe z ogrodem koncertowym na sprzedaż lub do wydzierżawienia z powodu wyjazdu. Bydgoszcz. ul Nakielska 106. (7419

Ubikacja
do wynajęcia na spokojny interes. Pl. Piastowski 12, I. p. lewo. (7653

Poszukuje
się w Bydgoszczy zaraz lub później dzierżawy dobrze prosperującej piekarni ewtl. późniejszego kupna lub zamienię moją większą kamienicę z cukiernią i kawiarnią w powiatowem mieście na dom z piekarnią w Bydgoszczy. Oferty z podaniem warunków uprasza się nadesłać pod „M. L. 30“ do Dzien. Bydgosk. (7587

Rola
do wydzierżawienia. Okole, Ścieżka 6. (F-178

Składu
przy ruchliwej ulicy poszukuję. Łask. oferty pod „W. G. 1“ do Dzien Bydg. (7576

Skład
zaraz do wydzierżawienia Tuchola, Rynek 21. Pomorze. (7591

Poważna
instytucja poszukuje do natychmiastowego wynajęcia lokalu biurowego, składającego się z 2 ewent. 3 pokoi z telefonem w centrum, lub w pobliżu. Zgłosz. do Adminis.r. Dzien. Bydg pod „Biurowy 23“. (7248

Wydzierżawię
młyn. korzystne warunki. Sprzedam 60 mórg ziemi pszennej 11000 zł Gdańska 60 podw. (7619

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 do 4 pokojowe z kuchnią poszukuje starsze małżeństwo. Zgł pod „L. 37“ do Dz. Bydg. (7664

3 pokojowe
mieszkanie z wszelkiemi wygodami tanio do odstąpienia z meblami ze zgodą gospodarza. Garbary 11, I. piętro. (7526

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią w śródmieściu do odstąpienia temu, kto kupi meble. Wiadomość w Dz. Bydg. (7387

Mieszkanie
1—2 pokojowe z kuchnią poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „62 p. p.“ do filji Dz Bydg Dworcowa 2 (F-182

1—2 pokoje
z kuchnią poszukuję. Płacę za 2 lata z góry. Jusiak, Paderewskiego 12. (7525

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią wydzierżawię temu, który złoży 1.500 zł. za remont i dzierżawę roczną. Zgłosz. pod „Dzierżawa“ do Dzien. Bydgoskiego. 7540

Mieszkania
3 lub 4 pokojów komfortowych poszukuję blizko Placu Kochanowskiego. Oferty do Dz. Bydg. pod „Zapłata“. (7609

Mieszkanie
oddam, 4 pokoje z kuchnią, gazem, elektrycznością i t. d. Wiadomość: Królowej Jadwigi nr. 16, magazyn kapeluszy. (7598

Poszukuję
2—3 pokoj. mieszkanie, płacę czynsz za rok z góry i przeprowadzę remont. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „M. Z.“ (7596

2 lub 4 pokoje
z kuchnią za zwrotem kosztów poszukuję. Of. do Dz. Bydg pod „F. N.“ (7437

Mieszkania
3-4 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zwrócę remont i wszelkie inne wydatki. Adres poda Adm. Dz. Bydg. (5986

POKOJE

Pokój
umebl. z utrzymaniem dla pań lub panów zaraz do wynajęcia. Tamże sute obiady po 80 gr i 1 zł. Długa 8, I p. (7478

Pokój
duży, jasny, ładnie umeblowany, dla jednego lub dwóch inteligentnych panów do wynajęcia Lipowa 3, II p. prawo. (7550

Przyjmę
na stancję dwóch uczni szkół średnich. Ul. Zduny nr. 6, I. p. prawo. (7520

Pokój
umeblow. do wynajęcia od 1. IV. Grodztwo 26, II. lewo. (7605

Dwa
próżne pokoje możliwie z kuchnią poszukuję blizko dworca od kwietnia. Zgł. pod „Kwiecień“ do Dz. Bydg. (7597

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem dla 2 panów do wynajęcia Długa 34, II p. (7656

Pokój
umeblow do wynajęcia. Śniadeckich 47a, I. ptr. (F-189

Pokój
dla 1—2 osób jest do wydzierżawienia. Sw. Trójcy nr. 6a, III. p. (7637

Pokój
umeblow. do wynajęcia, 5 zł tygodniowo. Jagiellońska 37, I. lewo. (F-192

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, pt. (7606

Pokoju
umeblowanego poszukuje urzędnik od 1. 4. 26 Of. pod „J. F. 88“ do Dzien. Bydg. (7577

Pokój
frontowy umebl. z wszelkiemi wygodami z używaniem pianina do wynajęcia, ul. Błonia 2 II ptr. lewo. (7647

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödela, Nowy Rynek 6 II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

2 pokoje
umeblowane z używaniem pianina i osobnem wejściem zaraz lub później do wynajęcia. Wiadomość Łokietka 8 a, I. p. l. (7594

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Grunwaldzka 48. (7593

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Ul. Podwale 5, II p. (7581

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7 ptr. lewo. (7618

Pokój
w podwórzu do wynajęcia. Świętojańska 20 I ptr. prawo. (7644

Mały
pokoik korzystnie do wynajęcia. Paderewskiego 7, II lewo. (F-200

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert. (29177

Obiady
jarskie po 80 gr. Chrobrego 2, II. p. (F-198

Starszy
kawaler Wielkopolanin mieszkaniec m. Bydgoszczy, inteligentny, posiadający 30.000 zł gotówki i trzy umeblowane pokoje, poszukuje znajomości pań w celu matrymonjalnym. Przystojne i miłe panny lat 30 do 40 raczą oferty złożyć do Dz. Bydg. z fotografją, którą z całą sumiennością się zwraca, majątek niekonieczny, pod „Stary kawaler“. (7274

Wdowiec
rzemieślnik, właściciel nieruchomości, w średnim wieku, poszukuje celem ożenku osoby z gotówką lub gospodarstwem. Reflektantki mogą się zgłosić z fotografją pod Poste restante 100, Osie, pow. Świecie. (7517

Gospodarstwo
140 mórg bez długu, gwarancja pewna, poszukuje od 1500 do 2000 zł. pożyczki. Zgł. pod „140 mórg“ do Dz. Bydg. (7200)

Poszukuję
wspólnika do dobrze prosperującego interesu z gotówką od 3—4000 zł, przy tem mieszkanie wolne z 3 pokoi i kuchnią. Zgłosz. pod „F. S.“ do Dz. Bydg. (7385

500 zł
wypożyczę pod gwarancją. Oferty z podaniem procentu do Dzien. Bydg. pod „500“. (7103

Poszukuję
pożyczki 2000 zł. dam gwarancję majątek i dobrą posadę. Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, I. (F-191

Unieważniam
mój akcept in blanko na złotych 300, dany jako gwarancyjny Tow. Kup. del. br. spoż. Edward Kochański, Gdańska 117. (7495)

Przybłąkał
się pies. Plac Poznański 5. Odebrać można w 3 dniach. (7574

Obelgę
rzuconą na p Aleksandra Wiśniewskiego z Łyszkówka pow. Świecki z żalem cofam. M. Igliński, Bydgoszcz. (7694

†

W piątek, dnia 19-go marca o godz. 5[45] rano zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach moja najdroższa matka i teściowa, nasza ukochana busia i ciocia

ś. p. z Reinszów

Dorota Glatzlowa

przeżywszy lat 70.

W ciężkim smutku pogrążeni

Stanisławostwo Wasiakowscy
i rodzina.

Eksportacja zwłok w poniedziałek o godz. 8½ rano do kościoła, następnie nabożeństwo i pogrzeb. (7621

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie naszego kochanego zmarłego

ś. p. **Józefa Juraszewskiego**

a w szczególności Wiel. ks. Żelaznemu i Związkowi Urzędników Domu Karnego za tak samorzutną, skorną przysługę składamy serdeczne

Bóg zapłać.

Rodzina.

Koronowo, 18. III. 26. 7575

W dniu 19 marca 1926 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku

ś. † p.

Bronisław Tobolski

werkmistrz Gazowni Miejskiej.

W zmarłym traci Towarzystwo szlachetnego kolegę i gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Urzędników Miejskich
w Bydgoszczy.

W poniedziałek, dnia 22. bm., w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Chmary

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

o godz. ½9 w kościele św. Trójcy, na które krewnych i życzliwych pamięci naszego drogiego zmarłego zaprasza

Żona z dziećmi.

7629)

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie naszej ukochanej córeczki

ś. p. Janinki

a mianowicie Wielebnemu ks. Smorowskiemu, współpracownikom gazowni, szkółce Peterona oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

7721) **Rodzina Grabowskich.**

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"